Nr. 16. Sobota, 21 Stycznia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.;** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.;** ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA

KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak. Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E Orzeszkowa i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Augustowi baronowi Winstetten Czapce, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku w ponownem uznaniu jego wieloletniej wiernej i znakomitej służby tytuł i charakter szefa sekcyi.

P. Minister skarbu zamianował, w etacie urzędników dla utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, inspektorów ewidencyjnych: Włodzimierza Prus Jeziery-Jezierskiego, Maryana Głaczyńskiego i Franciszka Tarnawskiego starszymi inspektorami ewidencyjnymi w siódmej klasie rangi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował kontrolora zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, Zygmunta Mihułowicza, zarządcą tego zakładu, a adjunkta lwowskiego zakładu karnego dla mężczyzn, Stanisława Szczęsnowicza, kontrolorem zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła na własną prośbę c. k. zarządcę pocztowego Włodzimierza Dobrowolskiego z Dębicy do Lwowa.

Edykt.

Odnośnie do edyktu ogłoszonego w nr. 1 *Gazety Lwowskiej* z dnia 3 stycznia 1899 c. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z 8 grudnia 1898 l. 51.631 na dzień 26 stycznia 1899 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej kolei lokalnej Piła (Bolęcin) Jaworzno, w gminie Płaza odracza się na dzień 3 lutego 1899.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 stycznia.

Projekt cara Mikołaja, aby zwołać międzynarodową konferencyę celem zastanowienia się nad sprawą rozbrojenia posunął się o jeden krok naprzód ku urzeczywistnieniu. Minister spraw zagranicznych hr. Murawiew bowiem polecił już wręczyć uwierzytelnionym przy dworze rossyjskim przedstawicielom mocarstw zagranicznych notę z programem tej konferencyi, która ma się zebrać na wiosnę jednakże nie w Petersburgu, jak pierwotnie zamierzono, lecz w stolicy jednego z państw drugorzędnych. Program obrad obejmuje dziesięć punktów: Mianowicie ma być zawarty układ, iż siły zbrojne mocarstw, jakoteż budżety wojskowe w oznaczonym okresie czasu nie będą zwiększane: dalej mają być wynalezione środki dla przyszłego zmniejszenia sił zbrojnych i ich budżetów; ma być wzbronionem używanie jakichkolwiek nowych gatunków broni, materyałów wybuchowych i rodzajów prochu, silniejszych niż te, które dotychczas dla karabinów i dział są używane; istniejące już materyały wybuchowe mają być ograniczone, a rzucanie materyałów wybuchowych z balonów lub za pomocą jakichkolwiek innych podobnych środków, zakazane; również ma być wzbronionem używanie w wojnach morskich podwodnych łodzi torpedowych oraz podobnych narzędzi niszczenia; postanowienia konwencyi genewskiej z r. 1864 mają być zastosowane do wojen na morzu. Dalsze punkta odnoszą się do neutralizacyi okrętów i łodzi, przeznaczonych do ratowania rozbitków okrętowych podczas i po bitwach morskich; do rewizyi deklaracyj względem prawa wojennego i jego zastosowania, wypracowanych na konferencyi brukselskiej w r. 1874, a dotychczas nieratyfikowanych; do zasadniczego przyjęcia pośrednictwa, lub też sądów rozjemczych w wypadkach, w których byłoby możliwe zapobieżenie groźnym starciom między narodami; wreszcie ustalenia zgodnej praktyki przy używaniu wymienionych wyżej środków rozjemczych.

Tak się złożyło, iż w chwili, gdy minister spraw zagranicznych hr. Murawiew rozsełał program konferencyi międzynarodowej z propozycyą zawarcia układu, wedle którego siły zbrojne mocarstw, jakoteż budżety wojskowe nie mają być w oznaczonym okresie czasu zwiększone, ogłoszonym został rossyjski preliminarz państwowy, który, o ile odnosi się do wydatków wojennych, stoi w jaskrawej sprzeczności i z powyższą propozycyą i ze sławionemi intencyami pokojowemi cara. Rossyjski budżet wojenny, który — jak powiada urzędowe sprawozdanie ministra skarbu Wittego, oznacza sam car, powiększał się w ostatnich dziesięciu latach przeciętnie o $8\frac{1}{2}$ miliona rubli. Tymczasem na rok bieżący podwyżka ta wzrasta od razu w stosunku nieproporcyonalnym, bo o 34·8 miliona rubli. Również budżet marynarki wojennej wykazuje w porównaniu z rokiem zeszłym nadmierne zwiększenie; gdy w r. 1898 wynosił oko-

III. SECESYA WIEDEŃSKA.

(Dokończenie).

Rysselberghe jest pejzażystą, portrecistą i tak zwanym malarzem „geur'owym“. Obraz, który mu w Wiedniu wstępnym bojem zrobił renomę pierwszorzędnego artysty jest wspomniany już „Zachód słońca“ *(Abend Gluhen)*. W morzu, w niezmiernem, nieskończonem morzu, które jest ciche w tej chwili i spokojne, kąpie się gromada młodych dziewcząt. Jedne pluskają się w wodzie, inne zgrupowane na brzegu, w całym majestacie swojej nagiej piękności i swego panieństwa. Centrem obrazu jest dziewczyna, która z wody wybiegła.

Ugrupowanie najszczęśliwsze, obraz rozkłada się prześlicznie: z jednej strony morze i w niem kąpiące się dziewczęta, z drugiej jak pod baldachimem, pod gałęziami drzew grupa na lądzie. Nad tem niebo zachodnie, ze złotymi obłokami.

Nic nie może dać pojęcia o wdzięku i ponęcie tych ciał dziewczęcych. Każdy ruch jest muzyką, każde wgjęcie upojeniem, każdy kształt pieszczotą.

Ton obrazu gorący, płomienny prawie, kolor pomarańczowy i niebieski dominuje, wszystko to świeci, lśni się, pała.... Zdaje mi się, że nawet jest pewna przesada n. p. w gałęziach drzewa, które są zupełnie czerwone, jaskrawo czerwone. Być jednak może, że tak bywa, tylko, że ja tego nie widziałem. W tych rzeczach trzeba być bardzo ostrożnym, a wiadomo, ile głupstw musieli o sobie wysłuchać impresyoniści, nim przekonali, że ziemia bywa na roli ultrafioletowa, jak bisknpie rękawiczki albo jeszcze lepiej.

Portrety Rysselberghe'go, malowane tak samo punktami, z bliska potworne, z daleka są prześliczne, niektóre dziwnego wykwintu i smaku. Przepysznym jest portret malarza Pawła Lignac, w stroju marynarskim, na łódce: Właściwie obraz, a nie portret. Patrząc o dwa kroki, widzi się niebieski kontur i masę plam zupełnie podobnych na spodniach i na twarzy; odszedłszy, masz zupełne arcydzieło koloru, bajeczny ton i bajeczną ekspresyę.

Pejzaże Rysselberghe'go, nie wielkie, są śliczne, zwłaszcza wodne. Przy jego manierze wszelkie gry świateł wychodzą nadzwyczaj silnie, czego przykładem jest obraz zatytułowany „Tęcza“.

Po tych dwóch artystach, którym się „udało“ trzeba z kolei mówić o trzecim, któremu się nie udało, a którego nie zasłoni przed krytyką ani głośne nazwisko, ani szowinizm niemiecki.

Maks Klinger, szeroko znany i człowiek bądź co bądź genialny, dał ogromne płótno „Chrystus na Olimpie“, jedno z najbardziej niedołężnych uplastycznień wspaniałego pomysłu, jakie mi się w ogóle zdarzyło widzieć. Ciężka, teoretyczna — *grau ist jede Theorie* — dusza niemiecka, ciężka myśl filozoficzna i pedantyzm zabiły w „Chrystusie na Olimpie“ potężnego artystę, jakim jest w ogóle Maks Klinger.

Obraz ogromny, podzielony ramami na kilka części: jest środek, główna część obrazy, boki, dół czyli spód i jeszcze dwie figuru marmurowe po dwóch stronach obrazu, figury naturalnej wielkości. Ramy fantastyczne i bogate. Duże plastycznie wychodzące z płótna drewniane palmy odcinają środek od boków, u dołu imitacye marmurowych płyt, wszystko to poważne, massywne, ciężkie, a kto w takie ramy swoje płótno zamyka, ten widocznie ma dla niego wielki szacunek. Tymczasem obraz jest na wskroś chybiony, zupełne fiasco.

Na Olimp wchodzi Chrystus, za nim cztery kobiety w powłoczystych szatach dosyć podobne do wyranżerowanych, więc spoważniałych kelnerek, niosą kolosalny krzyż: to cztery cnoty ewangeliczne. *Vis-à-vis* Chrystusa Zeus na tronie, na około „bogowie“, bogowie w cudzysłowie, bo to są jakieś obdrapańcy, nie promienni bogowie Olimpu.

Chrystus, w złocistej szacie, o żółtych włosach, żółtej cerze, suchy, chudy, sztywny, typowa i charakterystyczna nawleczona na kij figura Klingera, przyszedł strącić Zeusa z tronu. Nie było co strącać i szkoda fatygi. Zeus jest nagi, stary, do szkieletu podobny z kształtu, a do gipsu z barwy, cymbał, bez żadnego wyrazu, a w ogóle mocno przypominający „Stary rok“, albo „czas“ w ilustrowanych pismach. Do niego tuli się Ganimed. Między bogami „powinna“ być wielka alteracya, powinna być, bo wszystko to są mocno sztywno poustawiane modele. Dionizos, jakiś głupiec, półnagi, podaje Chrystusowi kieliszek z winem, którego ten niechce przyjąć, niewiem czy dla tego, że kieliszek szampański (fakt), a wówczas używano czarek, czy też dla tego, że w kieliszku szampańskim podają mu wino czerwone. Afrodyta obróciła się brzydko — o ile Afrodyta może się brzydko obrócić, tylko, że ta jest niełądna: Hero wygląda na znudzoną modelkę, Atene zapomniała w głowie Zeusa łydek i niektórych innych wypukłości. Jakiś drab z kijem, niewiem Hermes, czy Apollo stoi przy Zeusie, ówdzie tuli się jakaś siostrzana para, może to jest Apollo i Artemis. U stóp Chrystusa chuda i twarda Psyche, związana niebieskim szalikiem za nogę z odbiegającym ku Zeusowi Erosem — *echt deutsche simbolistik* — po bokach obrazu — wszystko to wiem z komentarza — na prawo Pluto, obrzydliwy, spi *im Schosse seiner Gattin Persephone* nad nim Ares w kolorowej zbroi probuje jak szlifierz swego miecza. Po drugiej stronie uchodzące Menady *rein sinnliche, genussfrohe seite der Antike*, których zmysłowość symbolizuje się w tem, iż druga trąca brzuchem pierwszą w to, co ma przed sobą.

Na jednej z palm Olimpu rodzą się renesansowe putti, pod stopami Chrystusa wyrastają u dołu giganty, których *wilder Hass* wybucha na nowo i zwalą fundament Olimpu.

Tyle jest słów komentarza w katalogu, bo inaczej nic bym nie wiedział.

Z tego całego dzieła najbardziej mi utkwiło wrażenie, że Pluto nie czytał rady Balzaca, że się nigdy nie powinno zasypiać przy żonie, ponieważ się czasem nieestetycznie wygląda.

Obraz więc z kolosalną pretensyą, z ogromną choć nie nową ideą, mający to do siebie, co ma wszystko sublime, że jak tylko nie jest sublime, jest śmieszne.

Nie uratuje tego obrazu ani piękny pejzaż Olimpu, ani sławne nazwisko autora, ani szowinizm niemiecki. Klinger, zresztą genialny, zrobił fiasco.

Z innych głównych firm jest tu jeszcze Raffaëlei z kilkunastu maleńkimi obrazkami i Walter Crane z cyklem do legendy Longfellowa o „Opancerzonym szkielecie“. Dobre rzeczy dał Rudolf Jettmar z Wiednia, zwłaszcza „Przeznaczenie“, olbrzymie potworne bydle, półczłowiek za skałą, pod którą grupa ludzi się bawi, a trzech mędrców myśli. Symbol gruby, ale prawdziwy.

Kazimierz Tetmajer.

ło 12 milionów rubli, obecnie podniesiono go do 16 milionów.

Wydatek Austro-Węgier na całą siłę zbrojną, t. j. na wojsko, marynarkę, obronę krajową i na załogi w krajach okupowanych wynosił w roku 1891 około 150½ milionów zł.; do roku 1898 wydatek ten zwiększał się corocznie przeciętnie okrągło o 6 milionów i stanowi obecnie 16·3 prc. wszystkich wydatków państwowych. W Rossyi zaś wynosił budżet wojenny w roku 1891 przeszło 229 milionów rubli, tedy o połowę więcej niż w Austro-Węgrzech i wzrósł do roku 1898 o 59·7 milionów, czyli 76 milionów zł., teraz zaś w jednym tylko roku prawie o połowę całej tej na lat siedm rozłożonej sumy. Budżet wojenny w Rossyi wynosił przeto przeszło 20 prc. wszystkich wydatków państwowych. W tym to tak gwałtownym wzroście budżetu wojennego musi zwrócić na siebie uwagę przedewszystkiem wydatek w sumie 19·2 miliona rubli na uzbrojenie nowymi karabinami piechoty i kawaleryi rossyjskiej. A dzieje się to wszystko w czasie, gdy z Petersburga rozbrzmiewają pokojowe hasła i wychodzą tak humanitarne propozycye, jak te, które zawarte są w programie hr. Murawiewa.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie).

Wiedeń, 20 stycznia.

Imienne głosowania zajęły tyle czasu, że Izba deputowanych na wczorajszem posiedzeniu dopiero o godzinie kwadrans na drugą mogła przystąpić do odczytania zgłoszonych petycyj, interpelacyj i wniosków. W sali niewielu tylko jest posłów. Na żądanie członków lewicy rozpoczyna się dosłowne odczytywanie tych interpelacyj i wniosków. Trwa to przeszło dwie godziny. Między innymi odczytano: wniosek nagły p. Pommera, aby ustawa o polepszeniu płac sług państwowych bezzwłocznie przedłożoną została Izbie panów i do sankcyi Cesarskiej; dalej wnioski pp.: Hofmanna, Kaisera, Tuerka i towarzyszy, oskarżający P. Ministra oświaty hr. Bylandta z powodu mianowania dyrektora gimnazyum państwowego z czeskim językiem wykładowym w Opawie, co zdaniem wnioskodawców równa się upaństwowieniu tego gimnazyum, a to jest naruszeniem konstytucyi, obciąża bowiem niepotrzebnie skarb Państwa; następnie wniosek pp.: Schoenerera, Ira, Tuerka i towarzyszy z oskarżeniem całego gabinetu z powodu rozporządzeń Cesarskich, ogłoszonych 28 i 30 grudnia 1898 r. na podstawie §. 14. W dalszym ciągu odczytano w dosłownem brzmieniu interpelacyę p. Brzeznowskiego i tow. w sprawie studentów Biberlego i Linharta w Pradze. Interpelanci twierdzą, że niemieccy studenci w Pradze chodzą po mieście uzbrojeni w rewolwery i napastują spokojnych przechodniów. Zapytują Prezydenta Ministrów, czy zbadał tę sprawę i czy wydał zakaz noszenia broni osobom do tego nieuprawnionym. Między odczytanemi interpelacyami znajdują się jeszcze następujące: p. Stapińskiego w sprawie hr. Starzeńskiego, starosty w Podgórzu; interpelacya tego samego posła w sprawie rzekomych nadużyć żandarmeryi i nieporządków, panujących na kolejach galicyjskich; ks. Stojałowskiego z powodu postępowania organów politycznych w Galicyi; p. Szpondra i towarzyszy w sprawie rzekomego zatajenia zbrodni, popełnionej na podoficerze 20 pułku piechoty w Nowym Sączu.

Socyalistyczny poseł **Rieger** zwraca się do przewodniczącego komisyi prasowej z żądaniem, aby posiedzenie komisyi, zwołane na 25 b. m., odbyło się zaraz po zamknięciu posiedzenia Izby dep.; zapytuje następnie, czy przewodniczący nie byłby skłonny zarządzić, by komisya wzięła pod obrady nie tylko wniosek Pacaka, żądający zmiany niektórych tylko postanowień ustawy, ale także wszystkie inne wnioski, jakie do reformy ustawy prasowej zgłoszono, — w końcu domaga się, aby komisya w ciągu 48 godzin zdała Izbie z wszystkich wniosków sprawę i aby to sprawozdanie postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia, jako punkt pierwszy.

Przewodniczący komisyi prasowej hr. Wojciech **Dzieduszycki** w odpowiedzi oświadcza, że życzeniu p. Riegera, aby wszystkie wnioski odnoszące się do reformy prasowej umieszczono na porządku dziennym następnego posiedzenia komisyi, może się stać zadość. Natomiast nie jest w możności zastosować się do życzenia, aby posiedzenie komisyi odbyło się natychmiast. W tak ważnej sprawie jak reforma prasowa, trzeba znać naprzód dokładnie opinię Rządu. Komisya musi też zaraz na pierwszem posiedzeniu rozporządzać całym podobnym materyałem, którego w tak krótkim czasie dostarczyć nie można. Nie chodzi komisyi o urządzenie demonstracyi, ale o rzeczywiste osiągnięcie ważnych modyfikacyj ustawy prasowej. Mowca zgadza się zupełnie z wywodami p. Riegera, że Izba ma o wiele ważniejsze zadania do spełnienia, niż to, co dotychczas zrobiła. (Oklaski na prawicy). W tym wypadku chodzi istotnie o rzecz bardzo doniosłą, to też nie należy brać się do niej ze zbytnim pospiechem, który mógłby stać się szkodliwym. Mowca ponownie oświadcza: nie chcemy demonstracyi, tylko prawdziwej, poważnej reformy, — dla tego jesteśmy przeciwni nagłemu traktowaniu tej sprawy. (Oklaski na prawicy).

P. **Kaiser** oświadcza, że jego stronnictwo uznaje wprawdzie doniosłość sprawy zniesienia stempla dziennikarskiego, mimo to jednak sprzeciwić się musi wnioskowi Riegera, a to dlatego, że wnioski o oskarżenie Ministrów powinny być przed wszystkimi innymi załatwione.

P. **Daszyński** zaznacza, że jego stronnictwo jako opozycyjne jest właśnie zdania, iż nie powinno popierać obstrukcyi. Obstrukcya znaczy tyle, co przyspieszenie odroczenia parlamentu i przywrócenie paragrafu 14. Zdaje się, że dla opozycyi niemieckiej paragraf 14 jest bardzo wygodny i że ona go nawet pożąda. (Żywe protesty na lewicy, wielki hałas na sali). Nie powinniśmy dopuścić, aby ta Izba znowu w długi sen popadła. Stronnictwo mowcy dąży do tego, aby zniknął już raz stempel dziennikarski, który wszelką wolność prasy zabija. W dalszym ciągu polemizuje Daszyński z hr. Dzieduszyckim. Nic nie stoi w drodze natychmiastowemu zniesieniu stempla dziennikarskiego, ponieważ P. Minister skarbu zapowiedział to już przed rokiem i przedłożył nawet Izbie odnośny projekt ustawy. Mowca przypomina w końcu tłumne demonstracye, jakie odbyły się niedawno w rozmaitych miastach pod hasłem zniesienia stempla i prosi o przyjęcie wniosku Riegera, dodając, że dopóki lewica nie wskaże sposobu, w jaki chce zmusić Izbę do obrad nad jej wnioskami, podającymi Ministrów w stan oskarżenia, dopóty mowca nie może zgodzić się na wniosek Kaisera. (Oklaski z ław socyalistów).

P. **Schoenerer** wywodzi, że zniesienie stempla dziennikarskiego jest rzeczą podrzędnej wagi, a główną rzeczą porządek dzienny. Załatwienie wniosków o postawienie Ministrów w stan oskarżenia, zniesienie rozporządzeń językowych, to rzecz główna; po nich dopiero można obradować nad reformą prasową.

P. **Kaiser** zabiera powtórnie głos, polemizuje z Daszyńskim i twierdzi, że lewica jest wprawdzie bardzo postępową i zwolenniczką swobody prasy, jednakże w chwili obecnej ma ważniejsze rzeczy do załatwienia, a to walkę z panującym systemem. W Austryi nie ma już teraz prawa, jest tylko samowola. Nie dopuścimy, aby naród niemiecki poniżony został do roli niewolnika.

Socyalista p. **Berner** gwałtownie atakuje lewicę, zarzuca jej, że chce wysługiwać się Rządowi i umyślnie uprawia obstrukcyę, aby Rząd mógł rychło zamknąć parlament.

Podczas mowy Bernera wywiązuje się między Wolfem i socyalistą Schrammelem gwałtowna wymiana słów. Przychodzi wreszcie do hałaśliwej sceny: Schrammel woła do Wolfa: „Guldeny od fabrykantów, puszki składkowe!“ Na to Wolf wzburzony, wykrzykuje, „Jesteś pan łotrem i oszczercą, tak samo jak Daszyński!“ (Wielki hałas na lewicy i niepokój w sali).

Następnie przemawia p. **Gross**, który popiera zdanie i wniosek Kaisera, a sprzeciwia się również nagłemu traktowaniu sprawy stempla dziennikarskiego.

P. ks. **Stojałowski** przyłącza się do wniosku socyalistów i zapewnia, że jego partya jest także za wolnością prasy. Nie rozumie co właściwie chcą osiągnąć Niemcy przez obstrukcyę. Argumenty ich nie są wcale trafne, czego najlepszym dowodem, iż poważny odłam stronnictw niemieckich, którym przecież także nie można odmówić poczucia narodowego, w obstrukcyi nie bierze udziału. Nie widzę — mówi mowca — co zyskają Niemcy, jeżeli w miejsce parlamentu wróci §. 14. Prasę trzeba wyzwolić z więzów, które ją krępują. Następnie polemizuje ks. Stojałowski z hr. Dzieduszyckim i twierdzi, że Koło polskie ponosi winę tego, iż stempel dziennikarski dotąd nie zniesiony, ponieważ gnębienie prasy leży w interesie tego stronnictwa i jest jedyną w jego ręku bronią.

P. **Daszyński** jeszcze raz zwraca się przeciw obstrukcyi i pyta: Czy Niemcy spodziewają się na prawdę, że w roku 1899 doprowadzą swą walkę do końca? Czy zniesienie stempla w tej walce im przeszkodzi? Wszak cała dyskusya nad tym przedmiotem potrwa zaledwie kilka godzin. I przeciw temu występuje lewica pod pozorem narodowym. Jest to fałsz. Pokażuje się, kto jest prawdziwym zwolennikiem swobody prasy. Mowca apeluje do całej Izby, aby przyjęła wniosek Riegera.

Przemawia jeszcze p. **Winkowski**, który popiera wniosek socyalistów imieniem polskich posłów ludowych, poczem przystąpiono do głosowania.

Prezydent poddaje pod głosowanie pierwszą część wniosku p. Riegera, aby komisya prasowa w przeciągu 48 godzin złożyła sprawozdanie. Za wnioskiem głosuje tylko cała lewica. Wniosek został zatem odrzucony. Socyaliści wołają: gdzie są Młodoczesi?!

Prezydent oświadcza, że w obec tego druga część wniosku Riegera odpada, podobnie jak wniosek Kaisera i że pozostaje porządek dzienny przez niego proponowany.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 minut 15. — Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 11 rano.

Koło polskie.

(Telegram).

Wiedeń, 20 stycznia.

Koło polskie odbyło wczoraj pierwsze posiedzenie w bieżącym okresie sesyi. Obradom przewodniczył prezes p. Jaworski.

Pomiędzy pismami, które wpłynęły do Koła, znajdowała się petycya Izby handlowej i m. Brodów o utworzenie tam filii Banku austro-węgierskiego. Petycyę przekazano polskim członkom komisyi bankowej i subkomitetu bankowego komisyi ugodowej.

Następnie p. Rojowski oświadczył, że do wiadomości posłów doszło, jakoby Ministerstwo kolei żelaznych zamierzało utworzyć centralną dyrekcyę generalną w Wiedniu. Wskutek tego kompetencya krajowych dyrekcyj kolejowych zostałaby uszczuplona na niekorzyść krajów a dyrekcye te byłyby pozbawione wszelkiego znaczenia; ze względu na rozliczne agendy, a w szczególności ze względu na kwestyę dostaw, byłoby to z wielką ujmą dla kraju. Mowca wzywa przeto komisyę parlamentarną, aby miała sprawę tę na oku i nią się energicznie zajęła.

P. Minister dla Galicyi p. Jędrzejowicz oświadczył, iż nie mu nie wiadomo o tym zamiarze Ministerstwa kolei żelaznych, ale przyrzekł, że zasięgnie w tej kwestyi informacyj i na najbliższem posiedzeniu Kołu informacyj tych udzieli.

P. Wielowieyski omawiał sprawę eksportu bydła do Niemiec i skarżył się na trudności, czynione przez władze niemieckie. Mimo zamknięcia zewsząd granic, wywożą tam bydło ze wszystkich krajów, tylko nie z Austryi. W zeszłym roku import bydła do Niemiec wynosił 60 milionów marek. Jako powód wzbraniania przywozu bydła z Austryi, podaje rząd niemiecki brak konwencyi weterynarskiej między Austryą a Niemcami. Mowca pragnie w tej kwestyi wnieść w Izbie imieniem Koła interpelacyę i tekst jej odczytał. Przekazano tę sprawę do uznania komisyi parlamentarnej.

Nastąpiła dyskusya o sytuacyi politycznej, którą na wniosek p. Górskiego uznano za poufną.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem miało się odbyć posiedzenie komisyi ugodowej.

Komisya Izby panów obradowała wczoraj nad ustawą o powiększeniu płac służby państwowej i przywróciła termin wprowadze-

---

3)

DOKUMENT LUDZKI.

(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

(Dokończenie).

II.

— Widzisz teraz? — wyrzekł inżynier Ferrieri do młodego swego przyjaciela Paola Dinolfi, zaledwie ten ostatni skończył czytać. — Oto takie są dokumenta ludzkie, w których zawiera się egzaltacya, liryzm, idealizm, wszystko to czemu zaprzeczałeś, wykrzykując: retoryka!

— Pozwól pan — przerwał Dinolfi, zbierając ztarannie papiery i składając je na stole. — Nie zaprzeczałem retoryki, powiedziałem tylko, że retoryka, to nie jest prawda!

— O tak? Może więc najprzód porozumiemy się co do znaczenia wyrazów? Prawda? Jaka prawda? Istnieje jedna prawda realna, a druga idealna.... Ze swojej strony będziesz żądał wytłómaczenia tych słów. To rzecz całkiem prosta: nie wyjdę z poza granic etymologii. Realnym jest świat rzeczy, idealnym, świat myśli i pojęć. Otóż myśl, wrażenie, fakt psychiczny, bierze swoje źródło z jakiejś rzeczy, wypadku lub fizycznego faktu, a więc jest pewien związek pomiędzy duchowem a materyalnem wrażeniem, związek ścisły, ponieważ świat zewnętrzny objawia się za pomocą wewnętrznych wrażeń....

— Wykład psychologii?...

— Masz słuszność; ale dla czego mi przeczyłeś? Zwróćmy się do argumentów. Czytałem, naprzykład, wszystkie twoje powieści, które mi pozostawiły smak goryczy po sobie — zarzucają ci przecież ogólnie twój pesymizm! Otóż, co byś na to powiedział, gdybym ci zarzucił, że ten twój pesymizm nie wypływa z przekonania o bolu, ani z powodu boleści odczutej prawdziwie? odpowiedziałbyś mi, że wmówić w siebie, że się cierpi, znaczy czasami tyle, co cierpieć w istocie! Nie prawdaż? A przecież musisz przyznać mi słuszność!... Dlaczegóż wszyscy jesteśmy zdolni do odczuwania tych słodkich, a gwałtownych wrażeń miłości, poezyi, ideału, dla czego zdrzają się chwile, w których cała nasza istota drży jakby nadzieją, w których to, co najnieprawdopodobniejsze prawdą nam się wydaje; dla czego, pomimo siwych włosów, pomimo zajęć poważnych, płaczemy, jeżeli jakaś nuta piosenki ozwie się w dali, w wieczornej dobie — dlaczego? także na to, aby retorykę tworzyć!

Paolo Dinolfi patrzył przez chwilę w oczy inżyniera Ferrieri.

— Może mi pan ręczyć za autentyczność tego dokumentu?

— Jeszcze wątpisz? Ależ nie mogę cię inaczej zapewnić tylko słowem honoru! To stara historya, nieznana przez nikogo. Kobieta umarła dawno już...,

— A mężczyzna? — przerwał Paolo.

— Mężczyzna — odrzekł inżynier po chwili wahania — mężczyzna, który spędził noc na pisaniu swojego wyznania, a który, o świcie, złożywszy lekki pocałunek na czołach swoich ukochanych, wyszedł uzbrojony w rewolwer, całkiem zdecydowany skończyć z życiem, gdy tylko zapewni się, że list doszedł na miejsce przeznaczenia, ten mężczyzna stoi przed tobą,... Och, przez litość, nie uśmiechaj się — przykrość mi czynisz.... Posłuchaj; powiem ci jeszcze coś, co ciebie może przekona o mojej szczerości!... Czyż ty tego nie wiesz, kochany powieściopisarzu, że często, gdy sobie coś ułożymy, musimy w każdej okoliczności przygotować się na działanie przypadku? Jedna minuta opóźnienia może stanowić czasami o życiu lub śmierci ludzkiej. Otóż minutę można stracić całkiem prozaicznie, wystarczy naprzykład kieszeń rozpruta, w którą list się kładzie, osoba biegnąca za tobą i zwracająca ci list zgubiony.... A ten list, twoje dzieło, pisane krwią serdeczną, ze wzburzonym umysłem, list ten może ci nastręczyć pokusę przeczytania go raz jeszcze wtedy, gdy świeżość poranku ochłodziła nocne twoje uniesienie.... Wtedy, w obec rozbudzonej czynności ludzkiej po zdrowym i spokojnym spoczynku nocnym, w obec najprozaiczniejszych zdarzeń codziennego życia — w obec mleczarki roznoszącej mleko poranne, lub zajeżdżających wozów po śmiecie — czujesz jakby prąd zimnej wody oblewał cię od stóp do głowy i znajdujesz, że twoje noczne łzy i skargi były tylko retoryką.... I nigdy już łez swoich nad tem wylewać nie będziesz! Nie będziesz ich czuł pod powieką nawet wtedy, gdy po latach wielu, przypominając sobie te bolesne przejścia w obec przyjaciela....

W tej samej chwili srebrny głosik odezwał się na progu dużej pracowni: — Czy wolno? — i dziewczynka około dziesięcioletnia z różową twarzyczką ukazała się we drzwiach, trzymając zwój papierów w ręku, trochę zakłopotana obecnością obcego.

— Chodź bliżej, Kannina! czy boisz się moich przyjaciół?

— Przyniosłam to dla ojca — i mała miniatura kobiety nie podniosła oczu strzelających ukradkiem tylko ale bardzo ciekawie w stronę Paola Dinolfi — a mama każe powiedzieć, że jest gotowa do wyjścia....

— Proś mamy, żeby dziś sama poszła — odrzekł inżynier, rzuciwszy okiem na przyniesione papiery. — Mam tutaj dużo nowej roboty. Dotrzymaj jej towarzystwa.

I przyciągając dziecko do siebie, inżynier Ferrieri wycisnął dwa gorące pocałunki na jej policzkach.

— Nie masz pan drugiego dziecka? — szepnął pospiesznie Paolo Dinolfi, którego powyższa scena zdawała się żywo poruszać.

Inżynier przesunął ręką po czole.

— Umarło, temu rok minął! Zabrała mi ją słabość, która panuje w tej nieszczęsnej okolicy, która i moją biedną matkę porwała! Czy nie wiesz, że dnia każdego znajdujemy się tutaj w niebezpieczeństwie życia. Koniecznie trzeba pomyśleć nad zażegnaniem tej klęski i właśnie teraz się tem zajmuję; jest to projekt usystymizowania irrygacyi po nad miastem, aby woda nie podchodziła. Trzeba urządzić nowy rodzaj kanalizacyi.... Oto proza, przerwała poezyę naszych zwierzeń duchowych.... Widzisz, mój drogi powieściopisarzu? Czy nie miałem słuszności? w jednem i drugiem prawda się mieści!

nia ustawy, proponowany przez Rząd. — Ustawa więc wrócić musi do Izby poselskiej.

W. Allg. Zeitung donosi z Pragi, że poseł do Rady państwa, Józef Karlik, złożył mandat rzekomo z powodu choroby.

Poseł Steinwender złożył mandat do komisyi ugodowej.

Narodni Listy zapewniają, iż nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby Rząd cofnąć chciał ustawę o poborze rekrutów z porządku dziennego. — Rząd obstaje przy parlamentarnem załatwieniu tej ustawy i wyczekuje na razie. czy lewica nie zmieni swej taktyki. Nie daleką jest chwila, kiedy rozpocznie się okres pozaparlamentarny. Bez względu na wrzawę obstrukcyonistów, Rząd prowadzić będzie dalej akcyę w kierunku restytucyi praw narodowych Słowian. Co prawda, nie ma mowy o akcyi w wielkim stylu w myśl postulatów czeskich. „Okaże się, piszą *Narodni Listy*, że także Rząd pozaparlamentarny nie zawsze musi być niemiecki.“ Wreszcie konstatują *Narodni Listy* solidarność prawicy, a przedewszystkiem wytrwałość Koła polskiego w obronie zasad autonomicznych.

Dzienniki donoszą z Wiednia, że w kołach lewicy krąży pogłoska, jakoby Izba odbyć jeszcze miała rzekomo tylko dwa posiedzenia, jedno we wtorek na przyszły tydzień, a drugie w piątek.

Klub młodoczeski po trzydniowych naradach uchwalił na wniosek pp. Adamka i Stranskyego następującą rezolucyę: „Po przeprowadzonej na trzech posiedzeniach dyskusyi o sytuacyi politycznej, oświadcza klub czeski, iż uważa za konieczne, aby posłowie czescy na razie (*toho czasu*) wytrwali na dotychczasowem stanowisku. Klub uznaje jako konieczną solidarność z innymi klubami większości w przypuszczeniu, że większość równie wiernie wytrwa przy podstawowych zasadach, wypowiedzianych w projekcie adresu większości. Równocześnie wyraża klub oczekiwanie, że także Rząd dążyć będzie do urzeczywistnienia tych zasad“.

W trakcie dyskusyi nad sytuacyą wielu mowców podnosiło, iż cała odpowiedzialność za zastój i upadek interesów ekonomicznych rolnictwa, przemysłu i handlu spada na obstrukcyę, która nadto uniemożliwiając obrady, marnotrawi w sposób wręcz zbrodniczy pieniądze kontrybuentów.

KORESPONDENCYE

Berlin, 18 stycznia.

(Polskie Koło sejmowe. — Głos posła polskiego w parlamencie. — Zdziczenie młodzieży. — Wniosek centrum o zniesienie ustawy przeciw Jezuitom).

Wczorajsze pierwsze posiedzenie Koła sejmowego polskiego zagaił — według statutu — najstarszy wiekiem, p. Leonard Brzeski, członek Izby panów, serdecznem powitaniem zebranych. Następnie wybrano prezesem Koła posła Stanisława Mottego, wiceprezesem hr. Marcelego Żółtowskiego; sekretarzami ks. prałata Stychla i dyrektora Grabskiego; kwestorem p. Wł. Jerzykiewicza; do komisyi parlamentarnej ks. Jażdżewskiego i p. dr. Szumana, na zastępców ks. Neubauera i Czarlińskiego. Do konwentu seniorów wstępuje — według zwyczaju — prezes Motty. W końcu przeznaczono do stałych komisyj sejmowych następujących posłów:

Do komisyi petycyjnej p. Brodnickiego; do komisyi szkolnej ks. Stychla, do komisyi budżetowej ks. kanonika Neubauera, do komisyi rugów wyborczych dr. Mizerskiego.

Z dzisiejszego posiedzenia pełnego Izby poselskiej należy to zaznaczyć, że podczas przemowy prezydenta Kröchera na cześć Bismarcka posłowie polscy opuścili salę.

Podczas obrad w parlamencie niemieckim nad etatem cesarskiego urzędu spraw wewnętrznych zabrał także głos poseł polski dr. Zygmunt Dziembowski. Mowca skarżył się na jednostronne przeprowadzanie różnych ustaw, na co przytoczył wiele przykładów. Mianowicie występował energicznie przeciwko błędnemu zapisywaniu imion i nazwisk polskich w księgach urzędów stanu cywilnego i w księgach służebnych.

W toku dyskusyi nad projektem wojskowym stwierdził minister wojny, że między rekrutami liczba już poprzednio sądowo karanych wzrosła w ostatnich latach z 10 i pół procent na przeszło 13 procent, a liczba karanych za bójki i skaleczenia wzrosła o 150 procent. A więc urzędowo stwierdzono, że młodzież dziczeje. Procent nie umiejących czytać rekrutów wprawdzie się zmniejsza, ale za to w daleko większym stosunku wzrasta liczba karanych już sądowo rekrutów.

Zapowiedziany na dzisiejsze posiedzenie wniosek centrum o zniesienie ustawy przeciwko Jezuitom przyjdzie pod obrady dopiero w przyszłą środę. Centrum odstąpiło od niego dziś dlatego, że wielu posłów z południowych Niemiec nie zdążyło przybyć na dzisiejsze posiedzenie parlamentu.

Z prasy rossyjskiej.

Sprawozdanie budżetowe ministerstwa skarbu zwyczajem dorocznym, ogłoszone w dniu Nowego Roku st. st., daje prasie rossyjskiej niewyczerpany temat do artykułów. Roztrząsana jest głównie ta część wywodu ministeryalnego, w której mowa o „konieczności zamknięcia dzieła reformy włościańskiej przez ugruntowanie stosunków prawno-ekonomicznych, na jakich się mają wspierać gospodarstwa włościańskie“.

W tych wyrazach sprawozdania prasa upatruje zapowiedź gruntownej rewizyi ustaw włościańskich. Wywód budżetowy tegoroczny wprost oświadcza, że przyczyną niepowodzeń ekonomicznych w gospodarstwach włościańskich może być nie tyle brak oświaty w masach, nie chwiejność cen zbożowych, nie podatki — czy bezpośrednie, czy pośrednie, — lecz „stan nieokreślony stosunków majątkowych i społecznych włościan, sprowadzający liczne trudności w samym układzie gospodarstwa osobistego, w najdogodniejszym podziale sił i środków w gromadzeniu tych ostatnich“.

Po szczegółowem wyłuszczeniu tego „stanu nieokreślonego podstaw prawnych w stosunkach włościańskich“, sprawozdanie mówi: „Dziś, gdy zasady podstawowe reformy uwłaszczenia już urzeczywistnione zostały, nastręcza się możliwość rozstrzygnięcia przekazanego naszemu pokoleniu zadania ostatecznego, ustroju bytu włościan społecznego i majątkowego“.

Towarzystwo słowiańskie w Petersburgu na ostatniem posiedzeniu roztrząsało projekt urządzenia nad Newą „macierzy wszechsłowiańskiej“, której całość ma obejmować: bibliotekę, muzea sztuki, przemysłu artystycznego i t. d., działy: etnograficzny, archeologiczny i numizmatyczny, sale koncertowe i wystawowe i t. d. Biblioteka ma być jedna, z sekcyami według narodowości, muzeów zaś będzie tyle, ile jest w Europie narodowości słowiańskich. Każda też narodowość będzie miała własny lokal, którym może się rozporządzać dowolnie, z zachowaniem atoli ogólnych warunków programu muzealnego. Celem opracowania programu wybrano komisye.

Pet. Wied. zamieściły kilka artykułów, roztrząsających przyczyny rozruchów na Kaukazie. Autor tych uwag i spostrzeżeń dopatrywał się przyczyn głównie w warunkach ekonomicznych ludności. Obecnie *Pet. Wied.* drukują artykuł p. A. Karcowa, który dowodzi, że wyjaśnienia jego poprzedników „nie wytrzymują krytyki“.

Jako środek zaradczy autor zaleca przesiedlenie górali kaukaskich do Turkiestanu i zaludnienie Kaukazu przez osadników rossyjskich.

KRONIKA

Lwów, 20 stycznia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Dąbrowie z grupy gmin miejskich, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 27 lutego b. r., oraz jedenastu członków z grupy większych posiadłości na dzień 28 lutego b. r.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Na fundusz** budowy kaplicy „Najsł. Serca Jezusowego“ przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w dalszym ciągu wpłynęły do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ mężczyzn i dam następujące datki:

Na ręce pana c. k. starosty w Sokalu: 1 podpis nieczytelny 2 zł. 50 ct., pp. Eugen. Wysoczański, dr. Wojda, W. Korosteński, gmina Bełz, Simche Taube po 2 zł., J. Kraus, Hannower, E. Matkowski, Abgott, Rokach, Chmura, Andrzej Graff, Stefan Bodak, dr. Feuerstein, Simche Silber, Izrael Schoenfeld, Simche Aberdam po 1 zł., 2 podpisy nieczytelne po 1 zł., Bielecki, Matyaszek, Kazimierz K., Jan Semetkowski, Franciszek Goch, T. Kowalski, ks. Trzebicki, Bielski, Nawrocki, Kozłowski, O. P. Baczyński, Neumann, dr. Dankner, Zawada, M. Musior, Jakób Bujak, A. Gross, 1 podpis nieczytelny, Ichel Klein, Moses Aberdam, Pordes, Leiblinger, Józef Grossfeld, Abraham Flikker po 50 ct., Słoński, Rydzaj, Kloucek po 40 ct., dr. Ławrowski, E. Jachimecki po 30 ct., Wojaczyński 25 ct., z drobnych składek w Krystynopolu 3 zł. 90 ct. — razem 44 zł. 95 ct.;

na ręce pana c. k. starosty w Żywcu: pp. E. Flechner, dr. Knichynicki, dr. Idziński, dr. Seidler, Stawski, Wł. Graff, dr. Raschke, A. Lenasenek, dr. Gawlik, Pielecki, Szmalawa, Janowski, Bett, Leopold Olszewski, K. Szeligowski, Antoni Pawluszkiewicz po 1 zł., Bertig, Sack, Wojakowski, Borzęcki po 50 ct. — razem 18 zł. (C. d. n.)

— **C. k. żandarmerya.** Świadectwa pochwalne i remuneracye otrzymali żandarmi wachmistrze: Michał Pituly. Rudolf Mentlik, Franciszek Życzkowski i Jan Skomorowski, w uznaniu skutecznych zasług w interesie utrzymania spokoju publicznego, tudzież August Bugno, w uznaniu długoletniej wiernej służby jako podoficer rachunkowy: — wszyscy w obrębie c. k. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

— **Pasaże we Lwowie.** W sprawie powtórzonej przez nas wczoraj z *Czasopisma technicznego* notatki o „pasażach we Lwowie“, uprasza nas p. Andrzej Romaszkan o sprostowanie, że realność przy ul. Kopernika l. 1, nie jest jego, lecz spadkobierców ś. p. Karola Mikolascha własnością, i że wiadomość o budowie pasażu przez tę realność ku ulicy Krętej jest przedwczesną.

— **Komitet jubileuszowy** dla uroczystego obchodu stuletniej rocznicy urodzin Klementyny z Tańskich Hofmanowej, uzyskał już zezwolenie Najprzew. Kapituły rzymsko-katolickiej, na umieszczenie tablicy pamiątkowej w katedrze obrz. łacińskiego we Lwowie.

Wykonanie tej tablicy, z pięknego, szwedzkiego labradoru, ozdobionej ornamentacyą z białego kararyjskiego marmuru, i z odpowiednimi napisami — powierzone zostało znanej pracowni kamieniarskiej p. Perier, pod artystyczną dyrekcyą artysty-rzeźbiarza p. Popiela.

Wszystkie inne przygotowania do uroczystości jubileuszowej postępują raźnie, a komitet pospiesza zawiadomić Szanowne Panie, które raczyły przyjąć listy składkowe, dla zbierania funduszu na koszta tablicy pamiątkowej, jako też fundacyę imienia wiekopomnej jubilatki, że tak pomienione listy, jako też wszelkie datki na powyższe cele, należy składać u skarbniczki komitetu pp. Wiktoryi Niedziałkowskiej, ul. Kościuszki nr. 14.

Fundacyą jubileuszową, stosownie do uchwały obszerniejszego komitetu ma być: schronisko dla nauczycielek, nie mogących pracować, lub potrzebujących chwilowego schronienia i odpoczynku.

Do komitetu jubileuszowego należą także, przypadkowo pominięte w pierwszym spisie, panie: Jadwiga Mańkowska i Marya Czemeryńska.

— **W Związku naukowo-literackim** odbyło się wczoraj nadzwyczajne zgromadzenie członków dla obmyślenia sposobu uczczenia jubileuszu poety Brzozowskiego. Zgromadzenie bez dyskusyi jednogłośnie przyjęło wnioski wydziału, zmierzające do tego celu. Głównym punktem programu będzie wieczornica z odczytem wiceprezesa Związku p. Kasprowicza i stosowna deklamacya.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes Związku, prof. dr. Pawlikowski, miał nadzwyczaj zajmującą konferencyę p. t.: „Dyletantyzm w statystyce“. Nawiązując do swego przemówienia, wygłoszonego przy otwarciu Związku, zauważył mowca, że dyletantyzm oznaczający podług źródłosłowu upodobanie i zamiłowanie, jest rzeczą pożyteczną i piękną, którą należy uprawiać i rozszerzać; pomnaża on bowiem sumę szczęścia człowieka, a następnie spełnia on także zadanie społeczne, zbliżając do siebie nie tylko ludzi pojedyńczych, ale i całe warstwy, połączone w kulcie tego samego ideału. Istnieje jednak także drugi rodzaj dyletantyzmu fałszywego i szkodliwego, polegającego na tem, że częstokroć ludzie zabierają się do zadań, o których nie mają zgoła pojęcia i do których nie są przygotowani. Szkodliwość podobnego dyletantyzmu ilustrował p. Pawlikowski barwnie i dowcipnie na licznych przykładach, zaczerpniętych w statystyce, która właśnie w rękach ludzi niefachowych staje się nieraz podstawą błędnych wniosków i narzędziem fałszywych argumentów. Zgromadzeni z wytężeniem słuchali ciekawego, choć może nieco przydługiego wykładu, dziękując prelegentowi hucznymi oklaskami.

Po odczycie odbyła się dyskusya, w której wzięli udział: dr. Uhma, dr. Moraczewski, dr. Ernst i inni.

— **W salach Kasyna miejskiego** odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lutego b. r. staraniem Towarzystwa prawniczego wieczór z tańcami.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w miesiącu grudniu 1898 przeszło telegramów 538.026. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 48.109 zł.

— **Promocye** *sub auspiciis imperatoris.* W Uniwersytecie wiedeńskim odbyła się onegdaj niezwykła uroczystość. Mianowicie dokonaną została promocya czterech równocześnie kandydatów *sub auspiciis imperatoris.* Są nimi: teolog p. Sedlak, prawnik p. Abel, medyk p. Gresser i filozof p. Wohlmann.

— **Biuro pośrednictwa pracy.** Posiedzenie ankiety w sprawie założenia we Lwowie biura bezpośredniego pośrednictwa pracy, odbyło się onegdaj w magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Małachowskiego. Referent tej sprawy dr. Ostaszewski-Barański przedłożył statut i regulamin utworzyć się mającego biura. Nad referatem tym rozwinęła się długa dyskusya, poczem na wniosek dr. T. Pilata uchwalono litografować referat dr. Ostaszewskiego-Barańskiego i rozesłać go wszystkim członkom ankiety do rozpatrzenia i poczynienia możliwych poprawek i uwag.

Następne posiedzenie ankiety odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— **Alarmującą pogłoskę** rozpuszczono dzisiaj na bruku lwowskim o Kasie oszczędności, a mianowicie jakoby z powodu śmierci ś. p. Franciszka Jędrzejowicza Kasa straciła 1 milion zł. i wskutek tego interesa jej były zachwiane. Wskutek tego Kasa oszczędności była dziś od rana w formalnem oblężeniu: mnóstwo właścicieli książeczek, szczególnie opiewających na drobne kwoty cisnęło się, żądając zwrotu wkładek. Kasa oczywiście wypłacała natychmiast, albowiem pogłoska nie ma najmniejszej podstawy, gdyż ś. p. Jędrzejowicz nie pozostawał z Kasą oszczędności w żadnych stosunkach.

Najgorzej wyszli łatwowierni, a niecierpliwi właściciele książeczek, którzy nie mogąc się doczekać wypłaty, sprzedawali swoje książeczki uwijającym się przed gmachem Kasy brukowym spekulantom ze znaczną stratą. Za książeczki opiewające na 400 zł. dawali po 300 zł.

Autorowie bezmyślnej pogłoski mogą sobie powinszować sukcesu na polu pracy około podniesienia ekonomicznego naszych najuboższych warstw społeczeństwa....

— **Slub.** We środę, dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem pobłogosławionym będzie w kościele św. Barbary w Krakowie związek małżeński dr. Bronisława Markiewicza, adjunkta sądowego w Bochni, syna mecenasa dr. Władysława i Maryi z Niemczewskich Markiewiczów, z panną Wandą Paczowską, córką ś. p. Marcina, radcy sądu krajowego i Felicyi z Horváthów Paczowskich.

— **Przejechanie.** Wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy woźnicy Józefa Chomina na skręcie z ul. Łyczakowskiej do ul. Czarneckiego, dostała się wczoraj pod koła starsza kobieta Agnieszka Mastykarz i doznała złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odstawiono ją do szpitala powszechnego; woźnicę aresztowano.

— **Kradzieże.** Do magazynu rzeźnika Kowalskiego, pod l. 92 ul. Łyczakowska, dostali się onegdajszej nocy niewiadomi sprawcy, wyłamawszy otwór w tylnej ścianie murowanej od ogrodu i wykradli ztamtąd 40 klg. sadła i kilka połci słoniny. Poszlakowane o tę kradzież cztery indywidua, z których u dwóch stopy od butów zgadzają się z wyciśniętymi śladami na ogrodzie, — aresztowano.

Ze strychu po wybiciu dziury w zamurowanem oknie domu pod l. 17 przy ulicy św. Mikołaja, skradziono na szkodę dr. T. futro podróżne z czarnych baranów o bronzowym wierzchu, parę butów z cholewami i trzy pary bucików, oraz firanki jutowe.

Niezadowolony z taniego kupna 3 tuzinów flaszeczek wody kolońskiej bez zapachu za 96 ct. trafikant Bardach, zaskarżył handełesa Altena w biurze policyjnem o oszustwo.

— **Na maszynę** do szycia dla ubogiej, a ze wszechmiar poparcia godnej starszej wdowy, pozostającej z chorą córką bez środków do życia, nadesłała pani A. Lekczyńska z Remenowa kwotę 1 zł.

† **Ś. p. Leon Urmowski,** ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł w 86 roku życia, w okolicach Tuluzy, we Francyi. Był on wychowańcem szkół dróg i mostów, po której ukończeniu pracował jako inżynier przy kolejach francuskich.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Sulejowie, w Poznańskiem, Józef Maryan Sołtysiński, kleryk-subdyakon, członek zgromadzenia OO. Paulinów na Skałce, przeżywszy lat 24.

W Ulanowie, Franciszek Zgórek, uczestnik powstania z r. 1863, przeżywszy lat 67. Był na wygnaniu na Sybirze, a w Ulanowie pełnił obowiązki sekretarza gminnego.

— **Polak torreadorem.** Gazeta sewilska *Noticiero Sevillano* donosi, że pomiędzy torreadorami w Hiszpanii znajduje się jeden Polak, pan Z., rodowity Warszawianin. Ukończywszy studya w jednym z Uniwersytetów zagranicznych, wyruszył on w podróż po Europie, a znalazłszy się w Hiszpanii, po krótkiem stosunkowo przygotowaniu, przywdział purpurowo-złoty strój torreadora i stanął do walki z bykiem, z którym się nader mężnie potykał, już to jako „piccador“ (konno), już jako „espada“ (pieszo) w obliczu kilkunastu tysięcy widzów. O występie tym pisze *Noticiero Sevillano*: „Była to „corrida“ wspaniała. Zabito 6 byków i 32 koni, a co najważniejsze, stawał do walki cudzoziemiec, którego publiczność przyjęła z entuzyazmem. Kobiety zasypały go kwiatami, mężczyźni wynieśli go do powozu na rękach, każdy chciał być mu przedstawionym, składano mu wizyty i zapraszano do pierwszorzędnych domów“.

— **Szlachcic latający.** W dziełach Cyrana de Bergerac, autora fantastycznych powieści à la Verne, bohatera komedyi Rostanda, znajduje się wzmianka o inżynierze polskim z XVI wieku, posiadającym sztukę latania przy pomocy skrzydeł. Z tego powodu przypomnieć można wiadomość wziętą z „Pamiętnika lwowskiego“ (tom I. nr. IV, str. 307 r. 1818). Ustęp

ten brzmi: „....rzeczą łatwieyszą do uwierzenia, a razem i dla nas ciekawszą, iest następuiąca wzmianka między rękopisami Józ. hr. Kuropatnickiego: Łukasz Piotrowski, szlachcic podlaski, ten co grammatykę napisał, będąc w Akademii krakowskiey Professorem, podczas swoiego dyalogu tak sztucznie żywego reprezentował Geniusza, iż przez dach nowodworskiey bursy z przedmieścia Retoryką zwanego na Theatrum przyleciał, i po odprawionej scenie znowu z Theatrum na swoie mieysce odleciał“. Notatkę ową kończą następujące słowa: „Nic lepszego nie potrafi w tey mierze dać obiaśnienia, iak akta Akademii krakowskiey — pisma Radymińskiego — i tym podobne, a zresztą i tradycya mieyscowa. Iakie są szczegóły życia tego Piotrowskiego? I iak dalece trudnił się przy katedrze iężyka mechaniką, w którey biegłość swoię tak zadziwiającym sposobem okazał?“ Tyle „Pamiętnik lwowski“.

Notatki literacko-artystyczne.

Wydział „Czytelni akademickiej“ we Lwowie ogłosił w tych dniach drukiem sprawozdanie za rok administracyjny 1897/8. Jest to spory tom (11 arkuszy druku), ułożony i wydany bardzo starannie, a ozdobiony na wstępie, z okazyi ubiegłego roku Mickiewiczowskiego, portretem Adama. W części redakcyjnej zestawił wydział bardzo dokładny obraz życia akademickiej młodzieży naszej, zarówno w granicach prac i nauk uniwersyteckich, jak pod względem towarzyskim i na szerszej arenie życia publicznego, w którem młodzież bierze żywy udział, objawiając w obchodach i uroczystościach łączność myśli i ducha z ogółem społeczeństwa. Niemniej wyczerpująco zestawiony jest dział, zawierający szczegółowe daty statystyczne co do liczby członków, dalej daty administracyjne, o ruchu wydawniczym, o stanie biblioteki i t. d.

Śliwiński. W Odessie d. 11 b. m. koncertował Józef Śliwiński. Pisma tamtejsze chwalą bardzo grę naszego pianisty, a zwłaszcza wykonanie utworów szopenowskich. Z Odessy Śliwiński udał się w dalszą podróż artystyczną po Rossyi. W końcu marca zamierza dać kilka koncertów w Petersburgu i Moskwie, poczem wyjedzie do Paryża i do Londynu.

Z Akademii francuskiej. W Paryżu mówią, że następcą dziennikarza Hervé w gronie nieśmiertelnych, będzie Paweł Deschanel, prezydent Izby deputowanych i znakomity mowca.

W Operze wiedeńskiej przedstawiono nową operę Goldmarka p. t.: „Jeńcy wojenni“. Libretto zaczerpnięte z ostatniej księgi „Iliady“, a bohaterem jest Achilles. W ogóle mimo piękności muzyki i świetnego wykonania, opera doznała raczej *un succès d'estime*. Główne role spiewali znakomicie pani Renard (Briseis), p. Reichman (Achilles) i p. Hesch (Pryam).

„Cosmopolis“, czasopismo wydawane równocześnie w trzech językach i doskonale redagowane, zachwiało się w ostatnich czasach wskutek bankructwa swojego głównego wydawcy i właściciela, Francuza, F. Ortmanesa. Wobec jednakowoż wielkiego sukcesu u czytelników i szerokiego rozpowszechnienia, zawiązano rokowania, aby egzystencyę pisma oprzeć na innych finansowych podstawach i wydawać je dalej w podobnym jak dotychczas sposobie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich, po raz piąty „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedya w 5 aktach Edm. Rostanda, przekład J. Kasprowicza.

Jutro, w sobotę po południu o godzinie pół do czwartej dla młodzieży szkolnej: „Skąpiec“ komedya w 5 aktach Moliera. Występ p. Gustawa Fiszera;

Wieczorem o godzinie pół do 8 pierwszy gościnny występ Aleksandra Myszugi „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego, z p. Bohussówną i p. Szymańskim.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Souppego;

Wieczorem ogodzinie 7 po raz szósty „Cyrano de Bergerac“.

W poniedziałek po raz siódmy „Cyrano de Bergerac“.

We wtorek (ku uczczeniu styczniowej rocznicy) „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki.

Drugi gościnny występ p. Aleksandra Myszugi, debiut p. Pauli Dziędzielewicz, oraz występ pp. Jeromina, Szymańskiego i Paszkowskiego.

We środę po raz ósmy „Cyrano de Bergerac“.

Najbliższą nowością będzie słynna sztuka Józefa Maskofa p. t. „Tamten“, z p. Fiszerem w roli pułkownika Korniłowa i panią Stachowiczową w roli Anny.

Następnie daną będzie wesoła nowość francuska Gaudillota w przekładzie M. Sachorowskiego p. t.: „Mąż dwóch żon“ (La Tortue) z p. Fiszerem w roli tytułowej, którą w Wiedniu grywają z wielkiem powodzeniem p. t.: „Die Schildkröte“.

Do wystawienia opery Wagnera „Rienzi“ z p. Bandrowskim czynią się wielkie przygotowania.

Dyrekcya stara się również o nabycie praw wystawiania na naszej scenie opery Verdi'ego „Otello“, w której spiewać ma tytułową partyę p. Floryański.

Z TEATRU.

(„Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 16 b. m. w przekładzie Jana Kasprowicza.)

Nie pamiętano oddawna we Francyi takiego zapału i takiej jednomyślności w pochwałach, jakie wywołał wśród publiczności i w krytyce dramat bohaterski Rostanda. Najbardziej zimni czy trzeźwi krytycy dali się porwać prądowi tego powszechnego entuzyazmu. Jeden z najbardziej trudnych, p. Emil Faguet zawyrokował, iż „Cyrano“ to najpiękniejszy poemat dramatyczny, jaki się pojawił od pół wieku, że on otwiera nową epokę, „wiek dwudziesty“ i w świetnym rozwoju francuskiej literatury poetycznej od połowy szesnastego stulecia, jest zarówno ważnym i wpływowym objawem, jak „Cyd“ lub „Andromaka“, jak „Ecote des Femmes“ lub „Wesele Figara“, jak „Hernani“ lub wreszcie komedye Dumasa.

Zwolna zaczęły się uspokajać umysły. Pierwszy Juliusz Lemaitre zwrócił uwagę, że w uniesieniu poszła krytyka za daleko. I rzeczywiście, jeśli „Cyrano“ jako utwór literacki jest niepospolitym objawem, a jako dramatyczny poemat swoim nastrojem bohaterskim przyszedł w stosownej chwili, po wszystkich psychologiczno-pesymistycznych eksperymentach i wywarł potężne wrażenie, to jednak w pochodzie twórczych duchów, które wywołały przewrót w całej europejskiej literaturze, Rostand jest niewątpliwie znakomitym poetą, lecz jego „Cyrano“ żadnej epoki, nie tworzy. Corneille, Molière, Racine, Beaumarchais, Marivaux, („*La Surprise de l'amour*“), Hugo, wreszcie Dumas, to twórcy nowej szkoły, stylu, czy kierunku, Rostand, dzięki znakomitemu talentowi, potrafił w dziele swem z prostotą, wdziękiem a w świetnej formie odtworzyć niejako i dać nam odblask trzech wieków fantazyi komicznej i podniosłych bohaterskich uczuć. Nie znaczy to wcale, aby poeta oryginalnym nie był; jest zawsze sobą i pozostaje indywidualnym, lecz nie otwierając żadnej nowej szkoły wchłania tylko w siebie głęboko owe zasłyszane dźwięki z przeszłości i przyodziewa w świetlaną szatę prawdziwej poezyi.

Pierwsza odsłona barwna i żywa, ukazuje nam postać Cyrana na tle różnorodnem wśród wrzawy aktorów, poetów, oryginałów, *des précieux*, mieszczan i pijaków, szlachty i cyganeryi literackiej z czasów Ludwika XIII. Postać ta od razu sympatyczna, stylem swym, mową, awanturniczością łączy w sobie bardzo wiele typów z dawnej literatury, schwyconych wszakże silnie, z oryginalnem zacięciem.

Cyrano w akcie drugim, w oberży zacnego p. Ragueneau, na schadzce z Roksaną, Cyrano, będący „szlachetną szablą w pochwie obrzydliwej“, przypomina Ruy Blasa „*ver de terre amoureux d'une étoile*“, albo Quasimoda, albo Tribouleta. Victor Hugo lubował się szczególniej w takich antytezach żywych. Jeżeli jednak sama postać rodzi mimowolnie takie przypomnienia, to za to dramat, jakiego jesteśmy dalej świadkami, dramat zamknięty w duszy Cyrana, jest pomysłem nie tylko oryginajnym zupełnie, lecz tak przejmującym, a przedstawionym w formie tak świetnej, że odtąd entuzyazm widzów z każdą chwilą rośnie. Cyrano kocha Roksanę namiętnie, ale wie i czuje, że wzajemności jej nie posiada i posiąść nigdy nie zdoła. Ona kocha bezmyślną lalkę, piękne oblicze, które mowy miłości wyrazić nie zdoła, ślicznego rycerzyka br. Chrystyana de Neuvillette. Cyrano się poświęca; dla miłości Roksany przebacza nawet Chrystyanowi naigrawanie się ze swego olbrzymiego nosa, czego nie przepuściłby płazem nikomu i odtąd bierze pod opiekę wybrańca Roksany, podszeptuje mu sam wytworne a gorące słowa miłości i miłośne za niego pisze poematy. To podniosłe zaparcie się siebie nadaje całemu utworowi niezwykły blask, a postać Cyrana otacza aureolą promienną tej miłości, która oddając ukochanej duszę, sama wyrzeka się wszystkiego.... A w jakąż cudowną formę zaklął poeta tę miłość! Nie znam nic piękniejszego jak poezya Cyrana, która wydobywa się mu z duszy w chwili, gdy Roksana w pocałunku namiętnym oddaje się Chrystyanowi, z ust jego pijąc słowa wzgardzonego poety!... *sur cette lèvre ou Roxane se leurre, elle baise les mots que j'ai dit tout à l'heure....*

Jest to, zdaniem mojem, najpiękniejszy moment w całym dramacie. Silne wrażenie tej chwili psuje nieco nagłe, zupełnie przypadkowe ukazanie się kapucyna, którego Cyrano skłania bardzo naiwnym podstępem do dania ślubu Chrystyanowi i Roksanie. Potężny współzawodnik Chrystyana, hr. de Guiches, który oddawna w Roksanie się kocha, mszcząc się, wysyła rycerzyka do obozu pod Arras, gdzie wre zacięta walka z przemagającym nieprzyjacielem. Ztamtąd, Cyrano, wierny swej roli, posyła Roksanie ciągle ogniste listy, które ją samą do obozu ściągają. W jej oczach ginie mąż jej, Chrystyan, ale Cyrano i teraz tajemnicy swej nie zdradza, wystarcza mu to, że Roksana miłowała, nie jego postać wprawdzie, lecz lepszą cząstkę istoty, bo duszę jego....

Akt piąty, to w czternaście lat później śmierć Cyrana w dziedzińcu klasztornym, dokąd on przybywa co tydzień dla odwiedzenia Roksany, która tam, w ciszy szuka ukojenia swej nieutulonej żałoby. Nieszczęśliwy w miłości, nieuznany jako poeta, chociaż go Molière niemiłosiernie okrada, Cyrano nawet w samej śmierci, doświadcza fatalizmu losu. Nie było mu danem zginąć na polu chwały, — przypadkowo spadłe drewno zadaje mu cios śmiertelny. Umierający, przybywa do Roksany i tam mimowoli, odczytując w zmroku ostatni list Chrystyana, zdradza tajemnicę swego serca. Roksana widzi teraz jawnie, że te listy tchnące nadmiarem uczucia, że łzy, znaczące pożółkłe już kartki, to były słowa i łzy nie Chrystyana, lecz nieszczęsnego poety. „Ale krew była jego!“ odpowiada na to Cyrano i porywa się w gorączce do walki z widmami Kłamstwa, Tchórzowstwa, Przesądu. Ginie ze szpadą w ręku, jak na rycerza przystało....

Od pierwszej, aż do tej ostatniej sceny, przeciążonej nieco zbyt długą tyradą Cyrana, nie trudno dostrzedz, jak w duszy poety, przy tworzeniu tego dzieła, brzmiały wszystkie nuty, począwszy od pasterskich opowieści Honoré d'Urfé i pierwszych utworów Corneille'a, a skończywszy na Teofilu Gauthier i Banvillе'u. „Cyrano de Bergerac“ nie otwiera więc epoki; jest to, mówiąc słowami Wiktora Hugo: *Toujours la même tige, avec une autre fleur.*

Nie umniejsza to wszakże w niczem znaczenia i wartości utworu. Rostand, jako poeta, pod względem wdzięku, siły, wytworności nie daje się przewyższyć nikomu, a mało kto z nim porównany być może. Rodzajem poetyckiego natchnienia w ustępach lirycznych najbardziej zbliża się do Alfreda de Musset. Pomysł stosunku Cyrana i Chrystyana w obec Roksany, jest nie tylko, jak to już zaznaczyłem oryginalny, lecz wprost doskonały w swej treści i przeprowadzeniu.

Z natury rzeczy wystawienie utworu tej miary było i trudną i ryzykowną próbą, z której tak dyrekcya jak i reżyserya wyszły zwycięsko i zaszczytnie. Dawno nie widzieliśmy na scenie naszej tak wybornie złożonego i tak pracowicie utrzymanego ensemblu. Sceny zbiorowe aktu pierwszego, drugiego i czwartego wyszły bez zarzutu; w obec tej staranności i wielkiej pracy, jaką sobie zadano, aby wszystko szło raźnie, składnie i w tempie odpowiedniem, podnoszenia nic nie znaczących, małych usterek, które w pospiechu przygotowań, u nas niestety koniecznym, zdarzać się muszą, nie uważam za właściwe, gdyż nie wpływały one bynajmniej na wrażenie całości, zupełnie dodatnie. Wystawa sztuki w stosunkach naszych niezwykle świetna, świadczy także o usiłowaniach i chęciach dyrekcyi.

Przechodząc do ról pojedyńczych, zaznaczyć przedewszystkiem potrzeba, że cały ciężar odpowiedzialności spoczywa tu na barkach jednego artysty, na przedstawicielu Cyrana. Nie miałem, niestety, możności widzieć, jak go przedstawia Coquelin w Paryżu. Jestem wszakże mocno przekonany, że na scenie polskiej żaden z dzisiejszych artystów nie zdoła przewyższyć w tej roli p, Chmielińskiego. Zapewne, że aby oddać w całej pełni i we wszystkich jej subtelnościach tę postać, dziwnie zmienną, zuchwałą, samochwalczą, szaloną, jowialną, szyderską, a zarazem wspaniałomyślną, czułą, tkliwą, pełną melancholii, komiczną a przytem bohaterską, trzeba mieć intuicyę nie małą i niepospolitą siłę; trzeba mieć nieco gaskońskiej krwi w sobie i dużo francuskiego patryotyzmu. Nie powiem też, aby p. Chmielińskiemu zawsze równie dopisywała ta siła, — ale nikt szczerzej, nikt z większą prawdą, z tak szlachetną miarą i w tak szlachetnym tonie tej roli nie zagra. Zapominało się często, że to gra aktor; czuło się, cierpiało, szydziło i płakało — z człowiekiem. Takie wrażenie w tak trudnej roli zdoła wywrzeć tylko prawdziwy i niepospolity artysta. To też przekonany jestem, że w tej roli równie dobrze nie zastąpi p. Chmielińskiego nikt i uważam wszelkie zastępstwo w tym razie za pomysł chybiony.

Pani Stachowiczowa w roli Roksany, nie odpowiedziała w zupełności zadaniu; w pierwszych aktach za mało była „précieuse“, w scenach lirycznych za mało miała prawdy i uczucia. — P. Wostrowski z postaci Chrystyana nie stworzył także właściwego typu: w scenie balkonowej nie obudzał współczucia z powodu swej nieśmiałości i w ogóle nie budził sympatyi, lecz raczej sprawiał komiczne wrażenie. Bardzo dobrą postać oberżysty-poety Ragueneau stworzył p. Feldman: reszta ról nie daje pola do popisu, stanowi tło, które było odtworzone wiernie.

Słówko jeszcze o przekładzie p. Kasprowicza. W wielu ustępach bardzo dzielny, śmiały i silny, w ogóle jednak przekład ten razi chropowatością, a w ustępach lirycznych daleko odbiega od oryginału, nie oddając jego wdzięku. Aby zarzut ten nie był bez dowodu, przytaczam ustęp z aktu trzeciego, w którym Cyrano mówi do Roksany za Chrystyana. W oryginale to brzmi:

Oh, mais vraiment, ce soir, c'est trop beau,
[c'est trop doux.
Je vous dis tout cela; vous m'écoutez, moi,
[vous!
C'est trop: dans mon espoir, même le moins
[modeste,
Je n'ai jamais esperé tant! Il ne me reste
Qu'à mourir maintenant! C'est à cause des
[mots
Que je dis qu'elle tremble entre les bleus
[rameaux!
Car vous tremblez comme une feuille entre
[les feuilles;
Car tu trembles; car j'ai senti, que tu le
[veuilles
Ou non, le tremblement adoré de ta main
Descendre tout le long des branches du jasmin.

To brzmi jak jedna z najcudniejszych romantycznych strof Wiktora Hugo.

A u p. Kasprowicza:

Zbyt słodko, zbyt mi błogo w tej wieczornej
[porze!
Ja mówię, Pani słuchasz. Pani! czyż być może!
W najbujniejszych nadziejach moich takie raje
Nie pachniały mej duszy! Nic mi nie zostaje,
Jak tylko umrzeć teraz! Ulecieć z tej ziemi!
Gałęzie te zadrżały pod słowy mojemi,
Bo sama drżysz, bo czuję, że po tym jaśminie,
Czy chcesz lub nie, twej ręki dreszcz rozkoszy
[płynie.

Jest to raczej skrócona przeróbka niż przedkłd, a „raje pachnące duszy“ nie oddają ani w części czaru poezyi Rostanda. Takich ustępów, mojem zdaniem, niefortunnych, znalazłoby się więcej, w całości wszakże, jest to przekład staranny a dokonany językiem scenicznym.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI.

Jutro przybywa już w mury naszego grodu gość, którego imię — mimo wszelkie w przeciwnym kierunku czynione przezeń zabiegi — rozbrzmiewa szeroko dobrze zasłużoną sławą.

Postać to bardzo sympatyczna, natura łagodna, prawdziwie gołębia, pozbawiona zupełnie wszelkiej żółci i zawiści a nawet drażliwości artystycznej, nic więc dziwnego, że od pierwszego razu podbija sobie serca wszystkich, że nie znajdziesz chyba kolegi po fachu, któryby jemu miał coś do zarzucenia, któryby nie wspominał „kochanego pana Aleksandra“ z prawdziwą sympatyą.

W Krakowie koncertował Michałowski dawnemi laty często, nawet po parę razy w ciągu jednego sezonu, znają go też nad Wisłą dobrze i cenią bardzo wysoko. Spotykałem tam sporo osób, które wróciwszy z koncertu Michałowskiego, bez najmniejszej zwłoki zaczynały między sobą projektować, z jaką to rozkoszą pospieszą one słuchać gry profesora warszawskiego w czasie jego zapowiedzianego przyjazdu po upływie.... roku. Ten długi, cały rok nie przerażał ich bynajmniej; najlepszy to zarazem dowód, jak głęboko wnika gra Michałowskiego w serca słuchaczy.

Publicznych występów on nie lubi; słusznie też zupełnie powiedziano kiedyś o Michałowskim, że jest to prawdziwy spiewak Boży, skromny słowik, który mając prawo wyfrunąć z pieśnią swoją w najwyższe przestworza, nuci ją skromnie w gąszczu niskiego krzewu, a mimo to budzi ta pieśń zachwyt powszechny. Nakłoniony atoli przez najbliższych przyjaciół, zjawia się Michałowski na estradzie koncertowej, a każdy ten jego występ, to nowy tryumf zupełny, o którym pisma warszawskie roznoszą wiadomość po całym kraju. Echa owych niecodziennych tryumfów, które najwstrzemięźliwsi i najwytrawniejsi krytycy warszawscy opisywali w słowach najwyższego zachwytu, dolatywały niejednokrotnie i do naszego miasta, i wówczas to zawsze rodziło się u lwowskich, tak licznych miłośników muzyki pytanie: dla czego Michałowski zapomina stale o stolicy Galicyi, dla czego nie przybędzie tutaj, by i nasze serca poruszyć boskiemi tony, by i przez nas ofi?

rowany mu laur dorzucić do tylu dawniejszych zdobyczy?

Już w ubiegłym roku omal nie ujrzeliśmy sympatycznego warszawskiego gościa wśród nas; rozmaite przeszkody stanęły wówczas w drodze najgorętszym zamiarom i planom zapobiegliwego Galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Dzisiaj usunięto je stanowczo; dzięki też naszej najwyższej instytucyi muzycznej i jej zacnemu kierownikowi, usłyszą Lwowianie w niedzielę po raz pierwszy prześliczną grę Aleksandra Michałowskiego.

W słynnej niegdyś i chwilami na świat cały głośniej, dzisiaj w zapomnieniu i poniewierce wegetującej placówce kresowej, w najzaciśniejszym zakątku miasta, ujrzał w dwa lata po zgonie Chopina — 19 maja 1851 roku — światło dzienne ten, który z czasem stać się miał najsłynniejszym wykonawcą jego pośmiertnej spuścizny. Rodzice Aleksandra — generał Konstanty Michałowski i pani Róża z Regulskich — bawili podówczas chwilowo w Kamieńcu; rychło atoli wracają oni na wieś, w rozkosznej też Piasecznej, która po dziś dzień stanowi własność znakomitego wirtuoza, upływają lata jego dziecięctwa.

Mały, słabowity Oleś objawia już bardzo wcześnie wielkie zamiłowanie i niepospolity talent do muzyki, ale — jak czytamy w jednej z jego biografii — jeszcze nie dotarła do odciętych od świata zakątków moda na cudowne dzieci, więc talent ten w młodym chłopaczku znany był tylko najbliższemu otoczeniu.

To otoczenie jednak cieszyło się ową iskrą Bożą bardzo, bo rodzina cudownego chłopięcia i po mieczu i po kądzieli była nader muzykalną. Wujowie dwaj i matka chętnie i dobrze grywali na fortepianie; stryj Adolf słynął wśród ziemian-sąsiadów z gry na wiolenczeli, pianistka wreszcie, p. Idalia z Michałowskich Kalińska występowała nawet publicznie. Tej ostatniej i matce swojej zawdzięcza Aleksander Michałowski poznanie najpierwszych tajników ukochanej sztuki. Jak sam pisał w swych notatkach, z tak wielkim zapałem zabrał się do systematycznej pracy przy fortepianie, że w dziesiątym roku życia grał już „Concertstück“ Webera. W roku 1869 wyrusza w towarzystwie ciotki Kalińskiej za granicę, by tam poświęcić się dalszym poważnym studyom. W Lipsku pracuje z olbrzymią wytrwałością pod kierunkiem Cocciusa i słynnego Moschelesa, a o epoce tej życia artysty pisze *Echo muzyczne*, że „trzymany z początku surowo na studyach klasycznych, do ukochanego Chopina mógł powrócić dopiero po roku i na popisie, odbytym w przepełnionej sali „Gewandhausu“, odegrał z wielkiem powodzeniem koncert E-moll. Powodzenia tego mało nie przypłacił życiem, ponieważ zbyt silne wzruszenie podkopało wątły organizm i zmusiło do rocznego odpoczynku na wsi“.

W r. 1870 koncertuje młodziutki Chopinista z ogromnem powodzeniem w Kamieńcu i Kijowie, poczem rusza jeszcze na lat parę do Berlina, do słynnego kompozytora i pianisty Tausiga.

Michałowski wstępuje na estradę koncertową rzadko, w przeważnych wypadkach skłania go do tego cel dobroczynny. Pierwsza jego podróż artystyczna w towarzystwie Barcewicza przypadła na r. 1881. Odbyli ją dwaj sławni dzisiaj polscy mistrze po Niemczech, rozpoczynając od Berlina; wszędzie stale towarzyszy im zupełne powodzenie. W Franzensbadzie — opowiadał mi naoczny świadek — Michałowski, nie wiedzących „kto zacz“ Niemców, grą swoją do takiego doprowadził entuzyazmu, że pochwycili go na ramiona i obnosili wśród serdecznych oklasków po sali.

Miasta znaczniejsze Królestwa Polskiego i Litwy znają Michałowskiego bardzo dobrze; w Petersburgu zaś znakomity mistrz tonów Rubinstein, wyprowadzał go aż czternaście razy z rzędu na estradę, wołając z zapałem: „oto jest szczyt gry fortepianowej“.

O Kamieńcu Podolskim nie zapomina również ukochany tam przez wszystkich „Oleś“. Po dziewiętnastoletniej niebytności w rodzinnem swojem mieście, zapowiada Michałowski dwa koncerty w dniach pierwszym i trzecim września 1889 r., a zapowiedź ta staje się powodem prawdziwej pielgrzymki całego okolicznego ziemiaństwa do stolicy gubernii. Tylko naoczny świadek owych dni kilku może opisać, jaki panował wówczas w Kamieńcu ruch gwar i ożywienie: w hotelach i zajazdach brakło miejsca; w restauracyach tłumno i wesoło; na ulicach miasteczka rozbrzmiewa, wyjątkowo niestety tylko, przeważnie język polski....

Z Michałowskim przybył wówczas do stolicy Podola i sławny fabrykant warszawski p. Kerntopf, którego śliczny fortepian ze stacyi kolejowej o trzynaście mil odległej na ogromnym drabiniastym wozie przywiozła dzielna czwórka, pochodząca z majątku koncertanta.

Jak wtedy grał Michałowski? zapytajcie któregokolwiek Podolaka. Jak hojnie szafował nad program? pamięta on i sam to dobrze. Palce zmęczone odmawiały mu w końcu posłuszeństwa, a publiczność z sali ruszać się nie chciała. Cóż było robić? Ukochany „Oleś“ siadał, uderzał znowu w klawisze, a tłum z zapartym oddechem słuchał dalej cudownych dźwięków, płynących prosto z serca artysty....

Ożeniony z Warszawianką, osiada Michałowski na stałe w ukochanem przez siebie i tak bardzo kochającem go mieście, poświęcając wszystkie swe siły jako pedagog kształceniu licznego szeregu uczniów i uczenic. Miesiące wakacyjne spędza zwyczajnie w rodzinnej swej wiosce, gdzie matka staruszka gospodaruje z całym zapałem, z niecierpliwością przez rok długi oczekując przybycia syna-jedynaka i ślicznych swoich wnucząt.

Skromny — czytamy w *Echu* — unikający rozgłosu, ukrywający się chętnie w zaciszu domowem, a przytem gardzący jaskrawymi pozorami sławy, Aleksander Michałowski jest przecież jednym z najpopularniejszych muzyków doby spółczesnej. Rozgłos ten szeroki zyskał on dzięki wybitnemu i bardzo daleko sięgającemu „indywidualizmowi“. Cieszy on się oddawna uznaną sławą Chopinisty. Ale nie jest to określenie ściśle. Chopinizm Michałowskiego polega nie tylko na głęboko odczutej interpretacyi dzieł geniusza fortepianu, z fortepianem najściślej zespolonych; sięga on głębiej jeszcze, bo do charakteru talentu fizycznego i artystycznego artysty. „Chopin leży mu w palcach“ — możnaby powiedzieć o pianiście, trawestując zdanie Rossiniego o spiewaczkach. A zatem, gdy nawet w kilku transkrypcyach i przeróbkach własnych wirtuoz stanął po nad interpretatorem i gdy nieliczne głosy krytyki zarzuciły mu samodzielność tam, gdzie oczekiwano niewolnictwa, dodatkom tym nie można było odmówić tych wszystkich świetnych zalet, jakie Michałowski wlewa w wykonywany przez siebie repertoar chopinowski.

Tyle *Echo*. W innem miejscu znowu czytamy, że „mało jest wykonawców, którzyby tak odczuć umieli kompozycye wielkiego naszego ziomka, jak Aleksander Michałowski. Takiego interpretatora Chopina, z taką spiewnością tonu, bez którego wykonywanie utworów chopinowskich jest blade, nie często można usłyszeć. A gra Michałowskiego odznacza się nie tylko techniką, na którą taki kładą nacisk wirtuozowie współcześni, lecz także owem wytwornem frazowaniem, lekkością i spiewnością tonu, perlistością pasażów, brawurą, gdzie jej charakter utworu wymaga, zwłaszcza zaś ową poezyą, która najłatwiej trafia do serca słuchaczy, pozwalając zarazem podziwiać niezwykłą technikę. Gra Michałowskiego jest tak rzeźbioną w szczegółach, że można ją porównać do słynnych obrazków Meissonierowskich, gdzie najdrobniejszy szczegół jest artystycznie wykończony.“

W połowie grudnia ubiegłego roku wystąpił nasz sympatyczny gość z koncertem w Warszawie. Towarzyszyło mu — jak zwykle nad Wisłą — olbrzymie powodzenie, a wytrawny i wstrzemięźliwy krytyk *Kuryera Warszawskiego* p. A. Sygietyński pisze o owym wieczorze w następujących słowach:

„Była to prawdziwa uczta artystyczna. Sala przepełniona publicznością doborową, wrażliwą na piękno w szlachetnym stylu; program złożony z dzieł najgienialniejszego piewcy rytmów swojskich — Chopina; na estradzie wykonawca traktujący sztukę z całą swobodą wirtuozów skończonych, a mimo to z całem namaszczeniem artystów wybranych.

Przedewszystkiem sam koncertant, p. Michałowski. Jest to fortepianista, któremu technika nie przeszkadza poetyzować myśli kompozytora, a poetyzowanie myśli nie przeszkadza trzymać się ściśle w rytmie kompozycyi. Nie ma szczegółu technicznego w jego grze, obmyślanej, wykończonej, dostrojonej do charakteru danego utworu, któryby wyrywał się z całości, jako niepotrzebny lub niewczesny figiel wirtuozowski i przez to psuł nastrój ogólny dzieła, i nie ma szczegółu plastycznego w jego frazowaniu swobodnem, płynnem, potoczystem, któryby paczył myśl kompozytora. podstawiając rytmikę przesadną lub zgoła fałszywą na miejsce rytmiki stanowczej lub przez tradycyę uświęconej. Nikt nie gra Chopina tak jasno, przejrzyście pod względem technicznym i dokładnie, a mimo to wdzięcznie i poetycznie pod względem nastroju, jak p. Michałowski. Ale bo też ton p. Michałowskiego okrągły, wdzięczny, przejmujący, wybornie się nadaje do uzmysłowienia subtelnego uczucia Chopina, a technika lekka, powiewna, drobna, doskonale odpowiada charakterowi jego ozdób. A przytem p. Michałowski, w przeciwstawieniu do innych tak zwanych szopenistów, nie popada nigdy w przesadę na krańcach odcieni dynamicznych.

Jego fantazyowanie nie jest charakterystycznem przekształceniem tempa — ztąd jego „Balada“, „Impromptu“, czy „Polonez“ przykuwają uwagę słuchacza plastyką rytmu, utrzymanego i wytrzymanego do końca w charakterze myśli pierwotnej, jego poetyzowanie nie jest czułostkowem — ztąd jakiś „Nokturn (Gmol)“, czy „Preludyum“, wzruszają szczerością uczucia, wyrażającego się prosto, spokojnie, szlachetnie; jego wybuchy namiętności nie wychodzą z granic konwenansu — ztąd fortepian na krańcach nawet siły dźwięczy pod jego palcami pełnią dźwięku, nie staje się nigdy krzykiem płaskim i przykrym dla ucha, jakkolwiek p. Michałowskiemu na sile nie zbywa.“

Nie chcąc poprzestawać na ogólnikowych tylko słowach pochwały — przytoczyłem umyślnie sądy rozmaitych ludzi o niedzielnym koncertancie. Wszystkie one przyznają mu jednogłośnie te same wyjątkowe wprost zalety, które niechybnie i Lwowianie ocenią odpowiednio.

Witamy przybywającego do nas niezwykłego gościa całem sercem!

Michał Rolle.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 19 stycznia.)

Prezydent miasta dr. Małachowski otwierając posiedzenie, odczytał pismo c. k. Namiestnictwa z reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiadamiającym, że Najj. Pan polecił podziękować Radzie miasta Lwowa za złożenie Mu hołdu przez adres w dniu Jubileuszu.

Dalej odczytał p. prezydent pismo dr. Riegera z podziękowaniem za życzenia, złożone przez reprezentacyę miasta Lwowa w 80 rocznicę jego urodzin.

Następnie zajmowała się Rada niemiłem zajściem, jakie się wydarzyło na poprzedniem posiedzeniu. Rzecz miała się tak: w ciągu dyskusyi nad sprawą wodociągów miejskich, rad. p. Heppe, odpowiadając na wywody dyr. urzędu budowniczego p. Hochbergera, wyraził się, że mimo przekonania o zacności i uczciwości p. Hochbergera, musi mu zarzucić, iż nie popiera on dostatecznie przemysłu krajowego, i że „słońce dla niego wschodzi i zachodzi w Berlinie“. Powstała więc w sali burza, a gdy się nieco uspokoiło, prezydent oświadczył, że zarzuty r. Heppego są zupełnie bezpodstawne, albowiem p. Hochberger życie całe swoje pracował wiernie dla dobra gminy i kraju. Tem stwierdzeniem prezydent dał p. Hochbergerowi publiczną satysfakcyę, p. Heppego zaś wzywał w myśl regulaminu do porządku. Potem r. Heppe cofnął swoje zarzuty co do osoby p. Hochbergera.

Zdawało się, że sprawa na tem zakończona. Tymczasem na wczorajszem posiedzewznowili ją pp. Pawlewski, Rawski, Thullie, Bieniecki i Weigel wniesieniem oświadczenia, że jakkolwiek słowa pp. Heppego mógł p. Hochberger uważać za obrazę osobistą, oni uważali, że były podyktowane jedynie poczuciem obywatelskiego obowiązku, i że podpisani zawsze i wszelkimi sposobami walczyć będą o poparcie przemysłu krajowego. Zarazem zastrzegli się autorowie jeszcze przeciw temu, aby ich słowom podsuwano intencye osobiste, albo, aby akt ich wymierzony był przeciw dr. Małachowskiemu.

Prezydent oświadczył, że gdy w myśl regulaminu Rady, wezwania r. Heppego do porządku nie wciągnięto do protokołu, więc i oświadczenia pp. Pawlewskiego i tow. do protokołu wziąć nie może, ale złoży je do aktów.

W ciągu dalszej dyskusyi p. Romanowicz postawił wniosek, aby Rada wyraźnie orzekła, iż pochwala stanowisko prezydenta swego w sprawie Heppe-Hochberger, a zresztą nad całą sprawą przechodzi do porządku dziennego — co też ostatecznie uchwalono.

Z porządku dziennego przedstawił prof. Thullie projekt regulaminu wykonywania opieki nad ubogimi we Lwowie, do uchwały jednak nie przyszło, gdyż na wniosek pp. Dzędzielewicza i Michalskiego sprawę tę odroczono na dwa tygodnie, celem dokładnego wystudyowania projektu.

Rada odmówiła następnie Towarzystwu muzycznemu miejsca pod budowę własnego gmachu na wałach gubernatorskich, tam, gdzie dziś stoi baszta, a uchwaliła po przemówieniach pp.: Michalskiego, Piseka, Schayera, Gubrynowicza i dr. Weigla, wybrać komisyę, któraby rozpatrzyła, w jaki sposób Towarzystwu muzycznemu i Towarzystwu zachęty sztuk pięknych możnaby dopomódz w ich rozwoju.

Na tem posiedzenie, z powodu braku kompletu, odroczono.

Głosy publiczne.

Zarząd Koła mieszanego Tow. „Szkoły ludowej“ odnośnie do dawniejszych doniesień zarządów szkół ludowych polskich powiatu lwowskiego, o wielkich potrzebach dziatwy szkolnej, zwłaszcza co do rekwizytów i książek szkolnych (bloki, ołówki kolorowe, zeszyty, elementarze i książki szkolne zwyczajne) — a nadto w ostatnich czasach o braku ubrań, przez co wśród zimy frekwencya dziatwy mocno cierpi, udaje się z gorącą prośbą do znanej ofiarności patryotycznego społeczeństwa, a w szczególności do mieszkańców naszego miasta o pomoc. Pp. właściciele księgarń, handlów papierowych, antykwarń etc., raczą swe ofiary adresować: ulica Fredry l. 7, dom hr. Fredry, kancelarya Koła.

Pp. właściciele handlów z materyałami do ubrania służących, jak: barchany, kolorowe perkale (nawet w resztkach), chustki tanie ciepłe i małe na głowę etc., raczą adresować: ulica Sykstuska 25 do pani Ihnatowiczowej — jak też i szanowne panie przenoszone ubrania dzieci starszych a zdrowych, ażeby biednej wiejskiej dziatwie umożliwić przystęp do szkoły, w pierwszem półroczu zaniedbany.

Ksawery Gebhard, prezes.
Józef Baczyński, sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9·44—9·45, żyto na wiosnę 8·13—8·14, kukurydza na maj-czerwiec 5·15—5·17, owies na wiosnę 6·12 do 6·13, rzepak 1 22 do 1·30, olej rzepakowy na styczeń, kwiecień 33—34.

Tendencya spokojna. Pogoda piękna.

Wiedeń, 19 stycznia. Spirytus 17·80 do 18.—. Tendencya silniejsza. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 11·97½—12·02½. Tendencya spokojna.

Budapeszt, 20 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·49—9·50, na kwiecień 9·34—9·36, żyto na marzec 7·91 do 7·93, kukurydza na maj 4·84—4·85, owies na marzec 5·82—5·84, rzepak na sierpień —.— do —·— Popyt na pszenicę słaby, tendencya spokojna. Mgła.

Berlin, 19 stycznia. Zamknięcie giełdy wczorajszej Banknoty austr. 169·55. Spirytus 39·40.

Paryż, 19 stycznia. Zamknięcie giełdy wczorajszej. Trzyprocentowa renta 101·95. Mąka na styczeń 45·30.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 11·97½ do 12·02½, loco Ołomuniec 11·20 do 11·30, loco Berno-Wiedeń 11·30 do 11·40, za styczeń loco Aussig 12.— do 12·05, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·80 do 18·—, Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·25, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 20 stycznia. Pszenica gotowa 8·75 do 9·10, pszenica gotowa nowa 8·75 do 9·10, żyto gotowe 7·50 do 7·75, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·75, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień brow. 6·75 do 7·75, groch do got. 7·— do 9·— wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·50, hreczka —·— do —·—, konieczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 35·— do 45·—, tymotka 15·— do 21·—, szwedzka 35·— do 45·—. kukurudza stara 5·55 do 5·50, nowa 5·25 do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 65·— do 96·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·20.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 17·—, na termin 17·50 do 17·75, warnnty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Do' Wiednia przybyła z Petersburga deputacya oficerów pułku keksholmskiego Im. Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Członkowie deputacyi zamieszkali w Burgu jako goście Najj. Pana.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że mężowie zaufania stronnictw opozycyjnych po kilkogodzinnej naradzie oświadczyli, że propozycyj kompromisowych rządu przyjąć nie mogą. Depesza jednak z Budapesztu do *Fremdenblattu* zaprzecza powyższej wiadomości. Toż samo oficyalny *Magyear Ujsag* uważa powyższe doniesienie za nieprawdziwe, przyczem nadmienia, iż głównem tłem rokowań jest utrzymanie *status quo*.

W skutek zarządzenia ministeryalnego rozwiązał rektor Uniwersytetu we Wrocławiu tamtejsze polskie akademickie stowarzyszenie „Concordia“, oraz stowarzyszenia studentów z Górnego Szląska.

W motywach, uzasadniających to surowe zarządzenie, podniesiono wyraźnie, iż stało się to na podstawie najnowszego rozporządzenia

ministeryalnego, które orzeka, iż mają być rozwiązane wszystkie bez wyjątku polskie towarzystwa akademickie, istniejące na Uniwersytetach pruskich.

Parlament niemiecki obradował przedwczoraj nad wnioskiem posła Klinkowströma o umieszczenie w kodeksie karnym przepisu, ustanawiającego odpowiedzialność urzędników i dziennikarzy za ogłaszanie tajnych dokumentów urzędowych. Wnioskodawca podniósł w motywach, że projekt ten skierowany jest głównie przeciw socyalistom. Za przekazaniem wniosku do komisyi głosowały tylko oba stronnictwa konserwatywne. Wniosek zatem odrzucony został *a limine* ogromną większością.

Wolnomyślne stronnictwo wniosło w Izbie dep. sejmu pruskiego interpelacyę, skierowaną przeciwko wydalaniom ze Szlezwiku.

Hakatyści a mianowicie główny ich dziś w Księstwie Poznańskiem organ *Posener Ztg.* bardzo są niezadowoleni, że pruska mowa od tronu nie wspomina nic o nowych środkach „ku podniesieniu niemczyzny na wschodzie.“ Spodziewano się widocznie w tych kołach pod tym względem dużo, a zawód, jakiego doznano, przebija się wymownie ze skargi *Posener Ztg.*, która zawodzi żale, że cała z takim hukiem zapowiadana i zachwalana akcya rządu w sprawie „kulturnego podniesienia wschodu“ wpadła, zdaje się w wodę. — Ze wszystkiego pozostało jedynie odznaczenie starszego burmistrza Poznania p. Wittinga orderem, „który nie odpowiada ani jego stanowisku, ani jego zasługom.“ Otrzymał on order czerwonego orła IV. klasy. W spisie udekorowanych tym niskim orderem, figuruje jego nazwisko w najbliższym sąsiedztwie odznaczonych tym samym orderem dyrektora poczty w Olsztynie i kontrolora kasowego w Neuss.

Według doniesień z Paryża, Cavaignac oświadczył pewnemu angielskiemu korespondentowi, że w razie uwolnienia Dreyfusa, wybuch rewolucyi jest nieunikniony. Podziela to zdanie również rojalista hr. de Mun. Mercier nie chciał mówić z korespondentem, który go także chciał interviewować, i odprawił go w bardzo szorstki sposób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 stycznia. *(Dep. pr. telef.)* Rada miasta na tajnem posiedzeniu zamianowała dotychczasowych sekretarzy dr. Alf. Schlichtinga i Adolfa Buczkowskiego radcami magistratu; wicesekretarzy: Piotra Banasia, dr. Fr. Zaczka, Stan. Grossera, Fr. Epsteina i dr. Marcina Zawadzkiego sekretarzami magistratu.

Kraków, 20 stycznia. *(Dep. pryw. telefonem).* Z dniem 1 kwietnia r. b. ma wejść w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w życie nowa instrukcya dla wszystkich czynności, mająca na celu uproszczenie ich we wszystkich trzech działach: konceptowym, rachunkowym i manipulacyjnym.

Kraków, 20 stycznia. *(Dep. pryw. telef.)* Kancelarya adwokata dr. Rosenblatta wypracowała kontrakt spółki zawiązanej celem założenia nowego sanatoryum dla chorób piersiowych w Zakopanem. Podpisanie kontraktu i ukonstytuowanie spółki ma nastąpić w poniedziałek 30 b. m. W skład spółki wchodzą pp.: Bruno Abakanowicz, Ign. Paderewski, Konst. Potocki, Henryk Sienkiewicz i adw. Maryan Kurman z Warszawy. Kapitał spółki wynosi 200.000 zł.

Warszawa, 20 stycznia. *(Dep. pryw.).* Wojenny sąd okręgowy warszawski skazał w d. 17 b. m. porucznika Bekkarewicza, który przed kilku dniami zastrzelił pułkownika Zalińskiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Bekkarewicz podczas rozprawy, przy drzwiach otwartych przeprowadzonej, przyznał się do czynu. Wyrok ten, według ustawy wojskowej, przedstawiono do uznania dowódcy wojsk okręgu warszawskiego. Dziś rano ogłoszono Bekkarewiczowi wyrok w formie ostatecznej. Wyrok opiewa na: pozbawienie praw stanu, rangi i godności szlacheckiej i zesłanie na Sybir bez ograniczenia czasu.

Wiedeń, 20 stycznia Dziś przed południem Najj. Pan przyjmował na jubileuszowej audyencyi deputacyę pułku keksholmskiego przyczem miał na sobie mundur tego pułku. Deputacya ofiarowała Najj. Panu dwie srebrne statuetki na podstawie z kamienia syberyjskiego, a przedstawiające grenadyerów tego pułku z roku 1848 i 1898. Pomiędzy statuetkami spoczywa srebrna kasetka ze złotym medalem jubileuszowym tego pułku.

Wiedeń, 20 stycznia. *Neues Wiener Tagblatt* donosi, że na onegdajszym galowym obiedzie na cześć oficerów pruskich wydanym, Najj. Pan siedział pomiędzy niemieckim ambasadorem hr. Eulenburgiem a pułkownikiem Szwarzkoppenem. Najj. Pan powiedział w swoim toaście, że połączony jest ze swym wiernym przyjacielem, niemieckim cesarzem nierozerwalnym sojuszem.

Wiedeń, 20 stycznia. Najj. Pan przyjął wczoraj popołudniu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego na osobnej audyencyi.

Wiedeń, 20-go stycznia. Stowarzyszenie studentów niemieckich ze Szląska „Oppawia“ zostało rozwiązane z powodu przekroczenia swego zakresu działania.

Wiedeń, 20 stycznia. Komisya ugodowa zebrała się dziś na posiedzenie, na którem p. Lecher kontynuował swoją mowę o statystyce towarowej.

Klub młodoczeski wydał komunikat, w którym powiada, że klub na trzech posiedzeniach zajmował się sytuacyą i po dłuższej dyskusyi uchwalił wytrwać na dotychczasowej drodze. W ciągu dyskusyi wielu mowców podniosło, że obstrukcya sama jest winna temu, iż ważne dla ludności ustawy nie przychodzą do skutku, że marnuje się pieniądze na imienne głosowania i bezpożyteczne posiedzenia. — W końcu uchwalono utrzymać solidarność z innemi partyami prawicy.

Wiedeń, 20 stycznia. Rada generalna Banku austro-węgierskiego oświadczyła się przeciw podwyższaniu stopy dyskontowej.

Wiedeń, 20 stycznia. *N. W. Taglatt* donosi, że chebska Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła rezolucyę, w której wita solidarność wszystkich posłów niemieckich, objawioną w konferencyi prezesów lewicy i wyraża nadzieję, że posłowie wytrwają w jak najostrzejszej opozycyi aż do czasu, gdy spełni się żądanie ustawowego załatwienia kwestyi językowej.

Wiedeń, 20 stycznia. Trybunał państwowy obradował wczoraj nad rekursem Rady miasta Liberec z powodu zakazu Namiestnictwa i Ministerstwa spraw wewnętrznych założenia związku miast niemieckich. Wyrok Trybunału zapadnie w sobotę.

Wiedeń, 20 stycznia. Izba Panów zbiera się na posiedzenie 25 b. m. Na porządku dziennym między innemi podwyższenie płac sługom państwowym.

Budapeszt, 20 stycznia. Sejm zebrał się o godzinie 10. Przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia bez dyskusyi, poczem przystąpiono do imiennych głosowań nad modyfikacyami dawniejszych protokołów.

Mężowie zaufania opozycyi zebrali się, celem odpowiedzi na propozycye kompromisowe rządu.

Izba magnatów zebrała się dziś przy dość licznym komplecie. Między innymi przybył też kardynał prymas Vaszary. Fecsenyi referował o swojem projekcie adresu, który po krótkiej dyskusyi odrzucono 99 przeciw 69 głosom.

Budapeszt, 20 stycznia. Między posłem Rohonczym, a byłem wiceżupanem torontalskiego komitatu Władysławem Danielem odbył się z powodu dziennikarskich ataków Rohonczy'ego pojedynek na pistolety. Przeciwnicy wyszli nietknięci i nie pogodzili się. Daniel w dalszym ciągu wyzywał czterech członków torontalskiej reprezentacyi komitatowej a stary żupan Konay posłał świadków Danielowi. Sekundanci stron obu zgodzili się oddać sprawę sądowi rozjemczemu.

Arad, 20 stycznia. Wczoraj odbył się pogrzeb czterech zastrzelonych uczestników rokoszu w Uj-Szent-Anna. Część rokoszan chciała orszakowi pogrzebowemu towarzyszyć na cmentarz, została jednak przez wojsko rozproszoną. Jeden z podżegaczy powiesił się z obawy przed aresztowaniem.

Berlin, 20 stycznia. Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że rząd zarządził rozwiązanie wszystkich polskich Towarzystw akademickich.

Berlin, 20 stycznia. W parlamencie niemieckim sekretarz stanu Posadovsky odpierał zarzut kilku mowców jakoby ustawodawstwo społeczne utknęło. Oświadczył on, że rząd Rzeszy nie może tak szybko wytwarzać ustaw, jak poszczególne państwa z osobna. Projektem ustawy o przepisach ochronnych na polu społecznem zajmuje się właśnie Rada związkowa. Jednak sprawa ta musi zwolna postępować, pospiech bowiem mógłby stać się szkodliwym.

Petersburg, 20 stycznia. Podług sprawozdań urzędowych, wynik żniw w r. 1898 przedstawia się w sposób następujący:

Wynik pszenicy ozimej w roku minionym przedstawia się jak następuje: Rossya europejska 158,369.000 pudów, Królestwo Polskie 35,763.000 pudów, Północny Kaukaz 61,538.000 pudów, Azya środkowa 302.000 pudów, Syberya 192.000 pudów. Ogółem 256 milionów 164 tysięcy pudów.

Wynik żyta ozimego w roku minionym przedstawia się jak następuje: Rossya europejska 978,121.000 pudów, Królestwo Polskie 110,815.000 pudów, Północ. Kaukaz 8,556.000 pudów, Azya środkowa 552.000 pudów, Syberya 19,997.000 pudów. Ogółem miliard, 118 milionów, 41 tysięcy pudów.

Petersburg, 20 stycznia. Zarząd marynarki wojennej postanowił dokonać jak najrychlej budowy krążownika pierwszorzędnego w Szczecinie i dwu torpedowców w Elblągu W roku bieżącym ma być ukończoną budowa tych wszystkich okrętów, które znajdują się obecnie w robocie w warstatach petersburskich, a w następnym roku 22 łodzi torpedowych. Nadto postanowiono budowę dwu pancernych okrętów flotylowych i jednego wielkiego pancernika.

Rzym, 20 stycznia. Wedle doniesienia *Agencyi Stefaniego*, pogłoska o zawarciu pokoju pomiędzy ras Makonem a ras Mangaszą potwierdza się.

Paryż, 20 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych p. Pascal Grousset żądał wybrania komisyi z łona parlamentu dla zbadania sprawy łodzi torpedowych. Minister marynarki Lockroy sprzeciwił się temu. Izba odrzuciła 351 głosami przeciw 121 nagłość wniosku Grousseta, poczem rozpoczęła się w dalszym ciągu narada nad budżetem.

Paryż, 20 stycznia. W senacie wniósł wczoraj Chamailland interpelacyę z powodu zwłoki w wydaniu wyroku w sprawie Picquarta. Delaumay omawiał sprawę Beaurepaire'a, atakował trybunał kasacyjny i wzywał rząd, aby okazał swą energię. Minister sprawiedliwości Lebret oświadczył, że trybunał kasacyjny nie zwlekał wcale w tej sprawie, że rząd jednak musi wyczekać wydania wyroku. Minister sądzi, że Beaurepaire dlatego podał się do dymisyi, ponieważ nie okazano dostatecznej powolności w obec jego żądań: dymisya ta została przyjęta, ażeby przez zastosowanie energicznych środków nie powiększać agitacyi. W końcu żądał Lebret uszanowania zasady rozdziału władzy cywilnej od wojskowej.

Senat przyjął następnie większością 212 głosów przeciw 28 porządek dzienny akceptowany przez Lebreta i pochwalający oświadczenia rządu.

Na tem posiedzenie zakończono.

Paryż, 20 stycznia. Centralne biuro zjednoczenia prasy międzynarodowej całego świata odbyło przedwczoraj i wczoraj w lokalu paryskiego Towarzystwa dziennikarskiego posiedzenia. Przewodniczył Wilhelm Singer, redaktor *N. W. Tagblattu*. W obradach brali udział przedstawiciele wszystkich państw oraz Ameryki, mianowicie Schweitzer, Osterrieth i Bierey z Niemiec, Clayden z Anglii, Keenon z Ameryki, Taunay, Bataille i Hébrard z Francyi, Bonfadini i Torelli z Włoch, Rakosy z Węgier, Janson ze Szwecyi, Berazza z Hiszpanii, Lima z Portugalii, Carter z Belgii, Maalwyk z Holandyi, Secrétan ze Szwajcaryi, Christoofersen z Norwegii.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, że najbliższy międzynarodowy kongres prasy odbędzie się 5 kwietnia b. r. w Rzymie. Trwać będzie trzy dni. Program tego międzynarodowego kongresu prasy jest następujący: 1) Legitymacye dla członków. 2) Stworzenie pisma dla porozumienia się z członkami. 3) Studyum porównawcze ustaw prasowych wszystkich krajów. 4) Kwestya artystycznej własności w odniesieniu do prasy i prawa rysowników dziennikarskich. 5) Zniżenie taryfy pocztowej dla dzienników. 6) Wyznaczenie nagrody za najlepsze dzieło o skróceniach telegraficznych. 7) Sąd polubowny dla rozstrzygania w sporach międzynarodowych pomiędzy dziennikarzami i t. d. i t. d. Na cześć delegatów syndykat prasy paryskiej wydał w restauracyi Duranda świetny bankiet, w którym wzięli udział prezesowie, wiceprezesowie, sekretarze wszystkich stowarzyszeń prasy paryskiej. Prezes gabinetu Dupuy przemówił bardzo serdecznie, a prezes związku Wilhelm Singer odpowiedział mu wśród oklasków zgromadzonych. Cała uroczystość miała charakter nader serdeczny i podniosły.

Paryż, 20 stycznia Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze zebranie nowo założonej ligi: „La patrie française“. W zebraniu tem wzięło udział około 1500 osób, między innymi Cavaignac i wielu członków Akademii francuskiej. — Akademik Juliusz Lemaitre miał wykład, w którym bardzo ostro wystąpił przeciw tym, którzy prowadzą kampanię przeciwko armii. Lemaitre oświadczył się za rewizyą procesu, która powinna być przeprowadzoną przez cały trybunał kasacyjny, ponieważ Izba karna trybunału kasacyjnego nie jest dość objektywną. — Zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków: „Niech żyje Francya“.

Paryż, 20 stycznia. *Gaulois* opowiada, że obrońca Picquarta ma zamiar w procesie tegoż (Picquarta), zacytować świadka nie należącego do armii, który ma złożyć zeznania w sprawie dokumentu t. z. „petit bleu“. Ze względu na to rozprawa w procesie Picquarta będzie prawdopodobnie przeprowadzoną przed sądem cywilnym. Adwokat Picquarta oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że prawdopodobnie w ciągu najbliższych ośmiu dni rozstrzygnie się kwestya, przed jakim sądem rozprawa ta będzie przeprowadzoną. — Zawezwanie Esterhazego i przesłuchanie go przed trybunałem kasacyjnym stoi w związku z tem rozstrzygnięciem.

Paryż, 20 stycznia. W bankiecie wydanym przez p. Faura na cześć ciała dyplomatycznego, wziął udział także austro-węgierski ambasador Wolkenstein.

Konstantynopol, 20 stycznia. Zmarł tu minister handlu Mahmud Djelall Eddin basza.

Konstantynopol, 20 stycznia. Wydano irade sułtańskie o zakupnie 4000 koni węgierskich dla artyleryi.

Kairo, 20 stycznia. Układ egipsko-sudański, zawarty z jednej strony przez Bueros baszę a z drugiej przez lorda Pommera, tyczy się Sudanu i flagi; najwyższą władzę sprawować ma gubernator mianowany przez kedywa w porozumieniu z rządem angielskim, poddani różnych państw nie będą mieli żadnych przywilejów co do osiedlania się w Sudanie. Dalsze punkta układu tyczą się cła, importu, eksportu, sądownictwa, konsulatów i agencyj konsularnych. Kwestya przywozu i wywozu została uzależniona od rządu angielskiego.

Londyn, 20 stycznia Dzienniki angielskie są bardzo zadowolone z układu angielsko-egipskiego co do Sudanu i powiadają, że czyni on kwestyę egipską aktualną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·97, Renta majowa 101·40, Węgierska renta koronowa 97·90, Kredyty 360·12, Węg. kred. 391·—, Anglobank 154·—, Union 296·50, Bankverein 268·—, Länderbank 239·—, Staatsbany 361·75, Lombardy 65·75, Elbethal 258·50, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 210·50, Rima Muranyer 309·25, Prager Eisen 10·04, Losy tureckie 58·—, Ruble (Event.) 127·25, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne —·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka —·—. Tendencya silna.

Berlin, 20 stycznia *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 225·90, Disconto Gesellschaft 199·—. Tendencya niepewna.

Wiedeń, 20 stycznia 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30, Marki 58·96, Renta majowa 101·45, Węgierska renta koronowa 97·90, Kredyty 360·75, Węg. kredyt. 392·—, Anglobank 154·—, Union 296·—, Bankverein 268·—, Länderbank 239·50, Staatsbany 361·87, Lombardy 65·—, Elbethal 258·50, Fabryka broni 197·—, Akcye tytoniowe 123·50, Alpiny 212·50, Rima Muranyer 309·—, Prager Eisen 1004·—, Losy tureckie 58·—, Ruble (Event.) 127·25. Tendencya spokojna.

Wiedeń, 20 stycznia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 359·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 391·—, Akcye Anglobanku 154·—, Akcye Unionbanku 290·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 238·75, Akcye Bankvereinu 267·75, Akcye Bodenkredit 480·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 382·—, Akcye kolei państwowych 360·50, Akcye kolei południowej 63·25, Akcye tramwayowe 568·—, Akcye kolei Elbethal 258·50, Akcye kolei północnej 353·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·—, Akcye Alpine 211·—, Akcye Rima Muranyi 307·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1005·—, Akcye fabryki broni 197·—, Akcye tuteckie tytoniowe 123·25, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·60, Renta majowa 101·45, Austryacka renta koronowa 101·80, Węgierska renta koronowa 97·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·75, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·70, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·20, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 97·50, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·35, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·—, Losy tureckie 57·90, Marki 58·97, Rubel 127·25.

Tendencya: niejednostajna. Walory międzynarodowe słabsze, targ lokalny z początku objawiał tendencyę zwyżkową, koniec był spokojny przy kursach przeważnie dobrych.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 stycznia 1899.

[illegible]

PP. C. hr. Czosnowski z Ozoml., J. Niementowska ze Zbaraża, G. Szaszkiewicz z [illegible]żemienia, M. Matowska z Tarnopola, W. Gorski z Rozwienicy, G. Lempicka z Hatego, B. Cieński z Losiniowa

HOTEL IMPERIAL.

PP. St. br. Hagen z Wielkichócz, M. Pawlikowska z córką ze Siedlsk. P. ks. Bąkowski z Brzeżan. S. Niezabitowski z Uhera, S. D. Kocicki z Soposzyn, J. Krynicki ze Zegestrów.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. L. Chylewicz z Kostantynopola, M. Łuszkiewicz z Krakowa, J. Szyszkowski z Nadwórny, K. Sławiński z Biska ie, St. Strzelecki z Żydaczowa, L. dr. Caro z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim) Wstęp wolny w poniedziałek czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od 1/5 do 31/5 wł. i od 16/9 do 30/9 wł. codziennie od 1/6 do 15/9 wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od 8/5 do 30/6 wł. i od 16/8 do 11/9 wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od 1/7 do 15/8 wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław. z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/7 do 30/9; z Jasła przez Rzeszów
	8·55	Z Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od 10/7 do 31/8 wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 15/9 wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od 1/5 do 30/9 wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od 8/5 do 11/9 wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od 8/5 do 11/9 włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 wł. codziennie; od 1/6 do 15/9 wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami.

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
[illegible]wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 20 stycznia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	212.50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	294 —	297 —
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	380 —	388 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258 —	262
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	206.—	208.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 —	97 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97 —	97 70
4% los w 56 lat	95 —	95 70
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70	98 40
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102 30	— —
„ 4½% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. „lokalne" dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 60	98 30
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 30	27 90
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 70	59 10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 stycznia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.45	101.65
luty-sierpień	101.30	101.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.30	101.50
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	175.—	181.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	142.20	143.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.50	161.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	150.50	151.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.—	120.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.85	102.05
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.—	119.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.50	128.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.25	119.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.65	119.85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.95	98.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.50	101.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.—	162 —
„ „ „ za 50 zł.	160 50	161.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.70	96.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	131.—	132.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	97.35	98.35
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.55	98.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.—	94.50
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.50	34.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.65	58.15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.40	122.40
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.35
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.75	95.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.80	95.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	—.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	116.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.20	93.—
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.80	99.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	99.20	100.—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7 —
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	198.25	199.—
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	65.—	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.25	11.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.25	26.25
Salma 40 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29 75	—.—
St. Genois 40 zł. mk.	85.25	85.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.75	154.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1455.—	1457.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.—	360.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	390.—	391.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	383.—	387.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	207.—	207.50
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	238.75	239.25
„ Austro-węg. 600 zł.	933.—	937.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	297.—	298.—
Czesk. banku związk. 100 zł	135.75	136.25
Zivnostenska banka 100 zł.	134.75	135.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	211.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	155.—	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3525.—	3535.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	295.—	296.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.—	214.70
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	454.—	457.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	366.50	368.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	203.95	204.45
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	985.—	988.—
Schodnicy 500 kor.	757.—	760.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	123.—	124.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	180.—	181.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.95	59.07
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.85
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.17	44.27
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.37	47.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.17	44.27
Ruble	1.27	1.28

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VII 497/98 (6) (103 3—3)

Na żądanie Joanny Kijakowej, właścicielki realności w Rzędzinie odbędzie się dnia 15 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. licytacya 1/4 części realności lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Rzędzin objętej, Ozyasza Bernsteina własnej, bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1090 zł., 47 ct. w. a.

Najniższa cena wynosi 726 zł. 90 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 21 listopada 1898.

L. cz. E. VII 72/98 (5) (104 3—3)

Na żądanie Józefa Batora, właściciela realności w Mesznie opackiej, odbędzie się dnia 15 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 49 ks. gr. gm. kat. Gumniska objętej z parc. bud. 93/2 gruntowych 136—212—213—215/1—215/2—215/3—217 się składającej, wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni na parceli bud. 93/2 stojących.

Połowa nieruchomości pomienionej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1683 złr. 15 ct. a. w, przynależności zaś na kwotę 288 złr. 30 kr. w. a.

Najniższa cena wynosi kwotę 1314 zł. 30 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 16 września 1898.

L. cz. E. 69/98 (14) (386 3—3)

Gdy warunki licytacyjne w sprawie egzekucyjnej austr. centr. banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu zastąpionego przez adw, dr. Fryderyka Krattera we Lwowie przeciw Janowi Kunaszowskiemu pto 756 zł. 1299 zł. stały się prawomocne przeto odbędzie się dnia 9 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Stanisławowie licytacya dóbr Perekosy Jana Kunaszowskiego własnych, objętych whl. 179 księgi przy tutejszym Sądzie prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, 2 szop,wołowni, kurnika ze świniarnią, stodoły, domu dla służby, młyna, lodowni i sadu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 74.975 zł. przynależności zaś na 5750 zł. razem 80.725 zł.

Najniższa cena wynosi 53.816 zł. 62 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 13 stycznia 1899.

L. cz. E. 325/98 (3) (215 3—3)

Na żądanie Franciszka Zbiegnia odbędzie się dnia 15 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 23 ks. gr. gm. Dydnia objętej, Józefa Boconia, syna Wojciecha, własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1965 zł.

Najniższa cena wynosi 1310 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć knpienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. E. 148 98 (4) (404 2—3)

Na żądanie Józefa Kochanego zastąpionego przez adw. dr. Landaua w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 27 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności whl. 1138 i 1545 ks. gr. S Wisznia i połowy realności wyk hip. l 1144 ks. gr. tejże gminy objętych wraz z przynależnościami z których do pierwszej realności należy dom drewniany a do ostatniej stodoła.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 990 zł. a. w. jej przynależność na 40 zł. druga na 85 zł. a w. trzecia na 260 zł. jej przynależność na 17 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi pierwszej realności 670 zł. drugiej 56 zł. 67 ct połowa trzeciej 185 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sądowa Wisznia, d. 2 listopada 1898.

L. cz. E. 305/98 (5) (8189 2—3)

Na żądanie Kuny Dezkera, odbędzie się d. 16 lutego 1899 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie licytacya realności whl. 444gminy Łaskowce objętej składającej się z domu i budynku na parc. bud. 63/1 i ogrodu p. grt. 58.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 266 zł. 67 ct., w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 23 listopada 1898.

L. cz. E. 1463/98 (13) (167 2—2)

Na żądanie Anny Kalkstein w Przemyślu zastąpionej przez adw. dr. Angermanna w Przemyślu, odbędzie się dnia 16 lutego 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7. w Przemyślu licytacya realności whl. 1684 ks. gr. gm Przemyśl pod lk. 19 w Przemyślu na „Podgórzu położonej wraz z przynależytościami, składającemi się z parc. bud. lk. 376/1 376/2 i parc. grunt. lk. 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308 i 309.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę,są ocenione na a to: parcele bud. i budynki na 2220 złr. 97 ct. aw. zaś wartość parc. grunt. na 8607 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 10827 zł. 97 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sąd. niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 27 grudnia 1898.

L. cz. III 2400/97 (4/II.) (293 2—3)

Na żądanie Herza Rubina z Czarnego Dunajca, odbędzie się dnia 16 lutego 1899 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya całej realności whl. 214 ks. gr. gm. Wróblówka objętej, w jednej połowie Herza Rubina, a w drugiej połowie małoletnich Wojciecha i Anny Kapuściarzów własnej.

Nieruchomość wspomniona, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 410 zł.

Najniższa cena szacunkowa wynosi 410 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, odnoszące się do tej realności, przejrzeć można w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, d. 28 listopada 1898.

L. cz. E. 277/98 2 (367 3—3)

Na żądanie Jana Armaty z Glinika górnego zastąpionego przez Franciszka Srebrnego, odbędzie się dnia 3 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Frysztaku licytacya realności whl. 46 gm. Glinik górny, Wiktora Kępy w 1/4, Jana Armaty w połowie, Maryanny Drozdowej w 1/4 własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z 2 domów, stodoły, chlewa i piwnicy. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 5313 zł. 39 ct., przynależności zaś na 965 zł.

Najniższa cena wynosi 4024 zł. 76 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy.
Frysztak, dnia 5 grudnia 1898.

L. cz E. XIII. 2450/98 (4) (425 1—3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez adw. dr. Kazimierza Kirchmayera, odbędzie się dnia 24 stycznia 1899 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Krakowie licytacya realności lwh. 24 gm. kat. Bieńczyce, Grzegorza Raźnego, Maryanny Raźnowej, małol. Stanisława Ciepieli i małol. Jana Ciepieli własnej.

Nieruchomość rzeczona, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 516 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 344 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako odpowiadające przepisom ustawy egzek. zatwierdza,i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 6 grudnia 1898.

L. cz. E. 64/98 (9) (418 1—3)

Na żądanie Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zastąpionego przez adwokata dr. Lisowskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 4 lutego 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 licytacya dóbr Dąbrowa Wołczyszczowiecka, wyk. hip. l. 935 ks. gr. dóbr Przemyskich objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego, z domem mieszkalnym, stajniami i spichlerzem.

Nieruchomość a mianowicie grunta, wystawione na licytacyę, są ocenione na 64.605 zł., przynależności zaś na 14 239 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi 52.563 zł. 14 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi sądowej oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 20 listopada 1898.

L. 6732/96 (402 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 14 rat po 11 zł. 76 ct. w. a. z pn., zostanie realność lwh. 208 księgi gruntowej gminy Straszewice Stefana i Ewy Palkiewiczów własna, dnia 26 stycznia i 24 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1883 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Zakład wynosi 188 zł. 30 ct.
O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.
C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, dnia 22 lutego 1897.

L. cz. E. 109|98 5 (395 2—3)
Sprostowanie edyktu licytacyjnego.
Tusądowy edykt licytacyjny z dnia 10 grudnia 1898 l. cz. E. 109/98 3 do majętności tabularnej Pleśniany whl. 282 prostuje się o tyle, że majętność ta z przynależytościami ocenioną jest na 123.259 zł. 85 ct. w. a.
Najniższa cena kupna przeto wynosi 82.173 zł. 24 ct. w. a.
C. k. Sąd obwodowy, oddział I.
Złoczów, 31 grudnia 1898.

L. cz. E. VI 1617/98 (5) (397)
Na żądanie wierzycieli Ignacego i Julii Łąckich w Tarnowie, zastąpionych przez adw. dr. p. Zembatego, odbędzie się dnia 16 lutego 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 546 ks. gr. gm kat. Strusina „Tarnów" objętej.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1156 zł. 57 ct.
Wadyum wynosi 115 zł. 60 ct.
Najniższa cena wynosi 771 zł. 05 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 8 grudnia 1898.

L. cz. E. 243/98 (10) (429)
Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa, odbędzie się dnia 14 lutego 1899 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie, biuro 12 licytacya realności whl. 35 ks. gr. gm. kat. Kozubów do Kunegundy Fiderman i do masy spadkowej Jana Fidermana po połowie należącej.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 981 zł. 50 ct.
Najniższa cena wynosi 654 zł. 39 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 11.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1898.

L. cz. E. 1157/98 (2) (179)
Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu przemysłu i gospodarstwa w Tłumaczu, odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya realności Uschera Perla, objętej whl. 20 ks. gr. gm. kat. Nadwórna, składającej się z p. gr. 1222 i z parceli budowlanej lkat. 57/1, wraz z domem.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1105 zł., z czego grunt na 605 zł., a zabudowania na 500 zł.
Najniższa cena wynosi 645 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. E. 439/98 (4) (220)
Na żądanie małoletnich Romana, Franciszka, Maryi i Józefa Smalarzów, zastąpionych przez matkę i opiekunkę Maryannę Smalarz, odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 74 w Cieniawie wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2647 zł. 89 ct., przynależności zaś na 588 zł.
Najniższa cena wynosi 2095 zł 59 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd egzekucyjny, Oddział II
Grybów, dnia 31 października 1898.

L. cz. E 107/98 (5) (219)
Na żądanie Mojżesza Bodnera, odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 81 i 69 ks Fierynka objętych.
Nieruchomość lwh. 81 jest oceniona na 707 zł. 12½ ct., zaś realność lwh. 69 na 134 zł. 87½ ct.
Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 81 448 zł. 8 ct., co do realności lwh. 69 89 zł. 91 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd egzekucyjny, Oddział II.
Grybów, dnia 16 listopada 1898.

L. cz. E. 141/98 (3) (291 1—3)
Na żądanie Mojżesza Jarmarka odbędzie się dnia 16 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya realności, lwh. 124 ks. gr. gm. Witryłów objętej masy spadkowej śp. Józefa Witoszyńskiego własnej.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 962 złr. 75 ct.
Najniższa cena wynosi kwotę 630 zł. 91 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sąd. niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego, rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. E. 14/98 (5) (290 1—3)
Na żądanie galic. kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez pana adw. dr. Małachowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 6 lutego 1899 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya majętności tab. Kudynowce górne w. h. l. 223 objętej wraz z przynależnościami, w protokołach z dnia 20 stycznia 1898 i z dnia 4 listopada 1898 opisanych.
Nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.600 zł. w. a. przynależytości zaś na 20.154 zł. a. w.
Najniższa cena wynosi 22502 zł. 66 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły opisania i ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału I.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 17 grudnia 1898.

L. cz. E. VI 2426/98 (3) (7542)
Na żądanie p. dr. Stanisława Tokarza adwokata w Tarnowie i Waleryana Tokarza do rąk I. odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3 licytacya realności lwh. 415, ks. gr. gminy kat. Strusina Tarnów objętej. wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów do gaszenia ognia.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14630 zł. 80 ct. zaś przynależności na 2 zł. 80 ct.
Wadyum wynosi 1463 zł. 8 ct.
Najniższa cena wynosi 7315 zł. 40 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularn, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 23 listopada 1898

L. cz. E. 1080/98 (5) (128)
Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jarosławia zastąpionej przez adw. dr. Grabowskiego w Jarosławiu odbędzie się dnia 17 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności pod l. k. 58 w Mahowisku położonej whl. 211 tejże gm. objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się, z jednej krowy.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3751 zł., a mianowicie grunta na 345 zł., budynki na 271 zł. przynależności zaś ma 25 zł.
Najniższa cena wynosi 2456 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 25 listopada 1898.

L. cz. E. 500/98 (1) (433 1—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę 2/4 części realności lwh. 141 i 2/4 części realności lwh. 548 gm. kat. Bulowice objętych pierwszej Jacentego i Anny Matusiaków, drugiej Antoniego i Maryanny z Weżranowskich Matusiaków własnych w budynku sądowym, w dwóch terminach dnia 15 lutego 1899 i dnia 17 marca 1899 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 325 zł. 70 ct. i 241 zł. 60 ct.
Wadyum wynosi 32 zł. 57 ct. i 24 zł. 16 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Jana Sporna, c. k. notaryusza w Kętach.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 25 listopada 1898.

L. 102/R. s. o. (414)
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy murowanej szkoły 2 kl. w Dernowie, ogłasza się licytacyę przez pisemne oferty, które najdalej do 10 lutego 1899 do godz. 6 po południu na ręce c. k. starosty w Kamionce strum., jako Przewodniczącego c. k. okręgowej Rady szkolnej, wnosić można.
Do ofert należycie ostemplowanych należy dołączyć wadyum w wysokości 286 zł. i deklaracyę, że oferującemu znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy i zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.
Kwota wywołania wynosi 5720 zł. 74 ct. w. a.
Wybór oferty jest zastrzeżony Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej.
Plan i kosztorys na budowę rzeczonej szkoły tudzież warunki licytacyi można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze c. k. Starostwa w Kamionce.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Kamionka, 14 stycznia 1899.
Przewodniczący.

Konkursa.

L. Prez. 48 6/99 (368 3—3)
Sąd powiatowy w Jordanowie poszukuje rutynowanego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 25 zł.
Zgłoszenia ze świadectwami do końca stycznia 1899.
Jordanów, dnia 14 stycznia 1899.

(362 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
W myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 16 grudnia 1898 l. 5913 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę pomocnika werkmistrza przy c. k. Zawodowej szkole ślusarskiej w Swiątnikach.

O powyższą posadę, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 600 zł., mogą się ubiegać wyzwoleni ślusarze, którzy udowodnią, że posiadają odpowiednie uzdolnienie do wykonywania ślusarstwa artystycznego.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić na ręce podpisanej dyrekcyi najpóźniej do dnia 1 lutego r. b.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, dnia 15 stycznia 1899.

L. 5173 (388 2—3)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę prowizoryczną sekretarza przy Magistracie miasta Wieliczki, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 700 zł. a. w.

Panowie kompetenci ubiegający się o te posady obowiązani są wykazać się kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 dz u. kraj. Nr. 67 w wieku nieprzekraczalnym 35 at.

Podania należycie udokumentowane wraz z świadectwem dotychczasowego zajęcia wniesione być mają do Magistratu miasta Wieliczki w terminie nieprzekraczalnym do 15 lutego 1899.

Wieliczka, dnia 12 stycznia 1899.
Burmistrz.

L. 18 (387 2—3)

KONKURS.

Miasto Tuchów ogłasza konkurs do 31 stycznia 1899, na posadę sekretarza gminnego mają e. o zarazem pełnić funkcye kontrolora kasy, z roczną płacą 600 zł. a. w.

Kandydat musi mieć kwalifikacye określone rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422 ogłoszonem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych z 27 października 1898 Nr. 88, nieprzekraczalny 40 rok życia.

Posada niniejsza będzie nadana rok prowizorycznie, po roku nastąpi stabilizacya.

Tuchów, 16 stycznia 1899.
Burmistrz
Krogulski.

L. 203/99 (389 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego rozpisuje Magistrat m. Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia podań do końca lutego 1899.

Od kandydatów wymaga się:

a) wykazania się z odbytych studyów technicznych i świadectwem ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §. 23 ust. przem. z d. 20 grudnia 1895 dz. pp. Nr. 227, względnie cesarskiego rozporządzenia z d. 16 września 1883 dz pp. Nr. 147 lub koncesyi na budowniczego:

b) wykazania dotychczasowej praktyki, ewentualnie zajęcia;

c) znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w mowie i piśmie;

d) nieprzekroczonego wieku lat 40.

Posada ta, do której przywiązaną jest płaca rocznych 800 zł. 25% dodatek aktywalny i prawo do poboru 4 dodatków pięciolecia po 100 zł., nadaną zostanie na rok jeden prowizorycznie, poczem stabilizacya nastąpić może.

Magistrat miasta.
Złoczów, d. 11 stycznia 1899.
Burmistrz.

L. 76315/98 IX (435 1—3)

Konkurs.

Wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z 23 lutego 1898 l. 13981 zezwoliło na otworzenie dwóch dalszych aptek publicznych we Lwowie t j. 16 w dzielnicy II i 17 w dzielnicy III. Wskutek zaś reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z d. 19 września 1898 l. 68989 wyznacza Magistrat dla tych aptek następujące stanowiska a mianowicie: a) w dzielnicy II dla 16 apteki ul. Słowackiego na przestrzeni między ul. Trzeciego Maja i ul. Sykstuską, b) w dzielnicy III dla 17 apteki u wylotu ulicy Szpitalnej do ul. Słonecznej.

W celu nadania koncesyi na rzeczone apteki rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1899.

Kompetenci winni wnieść w drodze swej właściwej władzy politycznej w powyższym terminie podania marką stemplową na 1 zł. opatrzone i załączyć:

1. metryką chrztu lub urodzenia,
2. świadectwo przynależności względnie dowód obywatelstwa austryackiego,
3. świadectwo moralności,
4. dowód złożonego z dobrym postępem egzaminu tyrocynalnego,
5. dyplom magistra farmacyi uzyskany na jednej z wszechnic austryackich, zaopatrzony w przepisaną klauzulę co do odbytej pięcioletniej służby zawodowej.
6. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia i kwalifikacyę w zawodzie aptekarskim,
7. dowód posiadania odpowiednich środków do otworzenia apteki i 8 ewentualnie wykazać szczególne zasługi i odszczególnienia uzyskane w zawodzie aptekasrkim.

Nadto winni kandydaci w podaniach swych oznajmić: czy ubiegają się o którąkolwiek z otworzyć się mających aptek, czy też specyalnie o jedną z aptek, których stanowiska powyżej określono. lub o jedną z aptek dotychczasowych na wypadek, gdyby który z dzisiejszych właścieli zamierzał przenieść swą aptekę na jedno z nowych stanowisk.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, 12 stycznia 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 39/98 (2) (325 2—3)

Anna Kuczabowa recte Kuczabińska uznaną została marnotrawną, kuratorem ustanowiony Antoni Kuczaba.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 27 listopada 1898.

L. L. 5/98 (5) (342 2—3)

Marcin Skoczylas ze Słupca został uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż jest Jan Liśkow z Wadowic ad Radomyśl.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 23 października 1898.

L. cz. IV. 282/97 (3) (343 2—3)

Władysław Chrabąszcz z Maniowa uznany za głupkowatego.
Kuratorem Józef Flisowski z Maniowa.
C k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 3 września 1898.

L. cz. L. 4/98 (5) (294 2—3)

Jędrzej Kot z Czerny uznany umysłowo niedołężnym.
Kuratorem jest Floryan Kot z Czerny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, 22 lipca 1898.

L. cz. IV. 112 95 (3) (305 2—3)

Dla Jana Dudka uznanego marnotrawcą ustanowiono kuratorem Józefa Wnętrzaka gospodarza z Łękawicy.
C. k. sąd powiatowy, Oddział I
Slemień, dnia 27 października 1898

L. cz. IV. 1109/97 (4) (265 2—3)

Tacyanna Nahorna z Korsowa uznaną została umysłowo chorą.
Kuratorem Michał Nahorny w Korsowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 18 września 1898.

L. cz. L. 6|98 (7) (269 2—3)

Zawiadamia się, że Wojciech Piękoś z Łęk z powodu marnotrawstwa pod kuratelę został oddanym.
Kuratorem dla niego ustanowiono Macieja Łabę z Łęk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, 21 października 1898.

L. cz. IV. 59/95 (5) (375 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu Oddział I. ogłasza, że Marcin Wnęk z Lipnicy górnej uznany umysłowo chorym, Wojciech Trojanowski kuratorem ustanowiony.
Wiśnicz, 3 listopada 1898,

L. cz. L. 7/98 (6) (374 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, że Michał Brożek z Tarnawy z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany został.
Kuratorem ustanowiony Piotr Mazur z Tarnawy.
Wiśnicz, 8 grudnia 1898.

L. cz. L. 10,98 (5) (366 2—3)

C k. Sąd powiatowy oznajmia, że Anna Cieślakówna ze Samocic została uznaną za umysłowo chorą.
Kuratorem jej Franciszek Misiaszek z Łęki samockiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 11 stycznia 1899.

L. cz. IV. 291|18 (250 2—3)

Maryan Baurowicz syn ś. p. Walentego Baurowicza ze Lwowa, uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Feliks Feliński we Lwowie.
C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział IV.
Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. A. V. 255/98 (21) (380 2—3)

Dla zawiadowywania interesami głuchoniemej Małki Lei Rosner ustanowiono kuratorem Chaima Izaka vel Ignacego Rosnera.
C. k. Sąd powiatowy S. I, oddz. V.
Lwów, dnia 22 grudnia 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 5 (140)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht St Pölten hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898, Pr. 13/3, die Weiterverbreitung der Nummer 52 der Zeitschrift: „St. Pöltner Zeitung" vom 29 December 1898 wegen des Artikels: „Das Lied vom Wochenblatte" und wegen der Anmerkung dazu nach § 302 St. G verboten.

Zl. 6 (175)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898 Pr. 19, die Weiterverbreitung der Beilage der Nummer 96 der Zeitschrift: „Jizeran" vom 31 December 1898 wegen des Artikels: „Rodaci, k sobe srdeem i cinem blize" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Jänner 1899, Pr. 29, die Weiterverbreitung der Nummer 52 der Zeitschrift: „Cesky List" vom 29 December 1898 wegen der Artikel: „Zidovstvi advokati a ceska klientela" und „Narodni hospodar. Ceska prace a ceska nevsimavost" nach § 493 St P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 December 1898, Pr. 68, die Weiterverbreitung der Nummer 8 b, Jahrgang XXIV, der in Chicago in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Amerika" vom 31 October 1898 nach § 493 St P O verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 December 1898, Pr. 69, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der in Wilber Nebraska in Amerika erscheinenden Zeitschrift: „Pritel Lidu" vom 24 November 1898 nach §. 493 St P. O. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898, Pr. 82, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der in Reichenberg erscheinenden Zeitschrift: „Neuer Freigeist" vom 29 Dezember 1898 wegen des Artikels: „Schneidig, „jardemäßig", ganz kolossal schneidig" nach §§ 491, 493 und 494 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898, Pr. 51/2, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Rasple" vom 1 Jänner 1899 wegen des Artikels: „Ti cerni" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898, Pr. 52/2, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Brnenska Rovnost" vom 31 December 1898 wegen des Artikels: „Brnenska policie" nach § 300 St G. verboten.

Zl. 8 (233)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 1 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Metallarbeiter" vom 5 Jänner 1899 auf Seite 1, Spalte 1, enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Zehn Jahre des Kampfes", in der Stelle von „Eine große Zahl" bis „begraben sind" das Vergehen nach § 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 Jänner 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 2 der in Cöln erscheinenden periodischen Druckschrift: „Cölnische Zeitung" (Abend-Ausgabe) vom 2 Jänner 1899 enthaltenen Artikels in der Rubrik „Deutschland" mit der Aufschrift: „Bismarck über Oesterreich" in der Stelle von „Wenn in Oesterreich" bis „sie zu ergreifen" das Verbrechen nach §. 63 St. G und außerdem das Verbrechen nach 65 a St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt

Wien, am 7 Jänner 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 December 1898, Pr. IX/155, die Weiterverbreitung der Nummer 1048 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „L'uomo di pietra" vom 17 December 1898 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 23 December 1898, Pr. 152, die Weiterverbreitung der Nummer 7604 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 20 December 1898 wegen des Artikels: „Gli Slavi non avranno piu il Politeama" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 December 1898, Pr. 151, die Weiterverbreitung der Nummer 7603 der Zeitschrift: L'Indipendente" vom 19 December 1898 wegen des Artikels: „L'autorita" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 December 1898, Pr. 153, die Weiterverbreitung der Nummer 346 der in Rom erscheinenden Zeitschrift: „La Tribuna" vom 15 December 1898 nach §§ 63, 64, 300 und 305 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 December 1898, Pr. 150, die Weiterverbreitung der Nummer 348, der in Genua erscheinenden Zeitschrift: „Caffaro" vom 14—15 December 1898 nach §§ 63 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 December 1898, Pr IX 156, die Weiterverbreitung der Nummmer 351 der in Genua erscheinenden Zeitschrift: „Caffaro" vom 18—19 December 1898 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 26 December 1898, Pr. IX 154, die Weiterverbreitung der Nummer 7605 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 21 December 1898 wegen des Artikels: „Una cartolina postale" nach § 65 a St. G. verboten

---

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1898, Pr. V 13, die Weiterverbreitung der ersten Lieferung der in Rovigno erschienenen: „Strenna dell' idea italiana" wegen zweier Stellen nach § 302 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 December 1898, Pr. 515, die Weiterverbreitung der Nummer 102 der Zeitschrift: „Radikalni Listy" vom 21 December 1898 wegen des Artikels: „Podripsko, Podripsko" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 December 1898, Pr. IV 27/1, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: Ceska Samostatnost" vom 23 December 1898 wegen des Artikels: „Prosba" nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 23 December 1898, Pr. 48, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Dalmatinski Hrvat" vom 21 December 1898 wegen des Artikels: „Zivila hrvatska trobojnica" nach § 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XI. 1617/98. 3 (378 3—3)

Przeciw Józefowi Łęgowskiemu, przedsiębiorcy budowlanemu we Lwowie, którego obecny pobyt jest nieznanym, wniósł do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie Maksymilian Szpondrowski przez adw. dr. Marynowskiego we Lwowie skargę o zapłatę 251 zł. 50 ct. w. a. zpn. Na tę skargę wyznaczono rozprawę na 23 stycznia 1899 o godz. 9½ rano w oddziele XI. tegoż sądu.

Dla ochrony praw pierwpozwanego Józefa Łęgowskiego, ustanawia się kuratorem adw. dr. Godlewskiego, polecając mu zastępywanie pierwpozwanego na tegoż niebezpieczeństwo i koszta, dopóki pierwpozwany się nie zgłosi lub pełnomocnika nie wymieni.

C. k. sąd powiatowy S. I.
Oddział XI.
Lwów, dnia 27 grudnia 1898

L. cz. Cg. I. 151/98. 1 (34 2—3)

Panu Wojciechowi Jachymiakowi, który przed laty do Węgier na robotę wyjechał, w procesowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Nowym Sączu przeciw niemu o zapłacenie kwoty 840 zł. w. a. zpn. ma być doręczony pozew z dnia 26 grudnia 1898 liczba czynności Cg. I. 152/98. 1.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Jachymiak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w Nowym Sączu. Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Jachymiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd obwodowy, Oddział I
Nowy Sącz, dnia 26 grudnia 1898.

L. cz. C. 4/99 (1) (405 2—3)

Przeciw p. Stanisławowi Łukasiewiczowi, dzierżawcy dóbr w Winiatyńcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zaleszczykach, przez p. Wandę z hr. Borkowskich Jabłonowską, właścicielkę dóbr Winiatyńce. pozew o uznanie kaucyi dzierżawnej w sumie 7750 zł. za przepadłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 8 lutego 1899 o godzinie 9 rano w sali rozpraw nr. 6.

Celem strzeżenia praw p. Stanisława Łukasiewicza, ustanawia się p. dr. Schauera adw. w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Stanisława Łukasiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zaleszczyki, dnia 12 stycznia 1899.

L. 1914/98 (407 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby mniemali, iż w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. not. pretensyom ich na kaucyi służbowej ś. p. dr. Władysława Bodyńskiego, byłego c. k. notaryusza w Złoczowie przysługuje na mocy ustawy prawo zastawu, by pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy do tutejszej c. k. Izby zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye orzeczonym zostanie zwrot tej kaucyi, osobie, do której ona należy.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 31 grudnia 1898.
Prezydent.

L. 1943/98 (406 2—3)

Niniejszem wzywamy wszystkich tych, którzyby mniemali, iż w myśl ustępu 1 §. 25 ust. not. przysługa im prawo żądania z tytułu ustawowego prawa zastawu zaspokojenia swych pretensyj z kaucyi służbowej śp. dr. Henryka Zatheya, byłego c. k. notaryusza najpierw w Brodach, a następnie w Stanisławowie, aby te swoje pretensye w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym, bez względu na możliwe ich pretensye, zwolnienie tej kaucyi i zezwolenie na jej wydanie udzielonem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 31 grudnia 1898.
Prezydent.

L. cz. A. 89/98 3 [8325 2—3]

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Nykołę Fedyn z Bohorodczan zawiadamia się o przypadłym nań spadku po Kościu Fedyn zmarłym w Bohorodczanach dnia 2 kwietnia 1896 i wzywa się go, by w ciągu roku do spadku tego się zgłosił, inaczej spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem Janem Ernest pertraktowanym będzie.

Bohorodczany, 28 listopada 1898.

L. cz. Cw. 6/99 (1) (99 2—2)

Przeciw Leizorowi Gutwirthowi w Radomyślu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesione zostały do c. k sądu obwodowego w Tarnowie przez Towarzystwo kredytowe oszczędności dla handlu i przemysłu w Radomyślu pozwy wekslowe o 700 zł. Cw. 6/99 i o 225 zł. Cw. 7/99.

Na podstawie pozwów tych wydano przeciw Leizorowi Gutwirthowi na kary zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Leizora Gutwirtha ustanawia się pana adw. dr. Offnera w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leizora Gutwirtha w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 2 stycznia 1899.

L. 2875 (436)

OBWIESZCZENIE.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1899 o godz. 10 przed południem odbędą się w gmachu sejmowym następujące losowania pożyczek krajowych a mianowicie:

A) pięćdziesiąte pierwsze (LI.) losowanie 6% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1873.

Z tej pożyczki, emitowanej w sumie 1,600.000 zł., wyciągnięte będą następujące obligacye:

Ser. A.	sztuk 32	po	100 zł.	3.200 zł.
Ser. B.	sztuk 12	po	300 zł.	3 600 zł.
Ser. C.	sztuk 20	po	500 zł.	10.000 zł.
Ser. D.	sztuk 5	po	1000 zł.	5.000 zł.

ogółem imiennej wartości 21.800 zł.

B) dwunaste (XII) losowanie 4% obligacyj pożyczki krajowej z r. 1893, emitowanej w sumie 58,850.000 koron (29,425.000 zł.) stosownie do planu umorzenia tej pożyczki tudzież uchwały do LW. 43762/98, wylosowane będą następujące obligacye:

Ser. A.	sztuk 14	po	100 kor.	1.400 kor
„ B.	„ 76	„	200	„ 15.200 „
„ C.	„ 16	„	1000	„ 16.000 „
„ D.	„ 71	„	2000	„ 142.000 „
„ E.	„ 6	„	10000	„ 60 000 „

ogółem imiennej wartości 234.600 kor.

Wynik obu tych losowań podany będzie do publicznej wiadomości w „Gazecie lwowskiej" i w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung", oprócz tego wynik losowania pożyczki z r. 1893 ogłoszony będzie w Berlinie, Frankfurcie n/M. i Hamburgu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 18 stycznia 1899.

L. cz. IV. 184/1897 1 (76 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dnia 23 stycznia 1897 zmarł w Medwedowcach Pawło Smetanka, a do spadku po nim powołana jest niewiadoma z miejsca pobytu żona jego Jeryna Smetanka.

Wzywa się ją zatem, by w przeciągu roku jednego w tutejszym sądzie się zgłosiła i wniosła oświadczenie do spadku, inaczej będzie spadek przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i Michałem Atamanem, jako kuratorem dla niej ustanowionym.

Buczacz, 12 marca 1898.

L. cz. IV. 262/95. 2 (87 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, iż dnia 28 października 1890 zeszedł ze świata Józef Graf w Uhnowie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomośc, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Paweł Kukiz ustanowionym został za kuratora spadkowego, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przejście tegoż i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.
Uhnów, dnia 1 listopada 1898.

L. cz. Firm. 11/98 (68)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 13 listopada 1897 l. 8129 dnia 20 stycznia 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych tom I. pag. 149 i 150 pod poz. 1 wpisaną firmę Zygmunt Weissglas, przedsiębiorstwo gorzelni i wypas wołów w Szumlanach wielkich, z powodu zaniechania tego przedsiębiorstwa wykreślono.

Brzeżany, 26 lutego 1898.

L. cz. Firm. 735. stow. I. 579. (64)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie".

1 Statut Towarzystwa przyjętym został na walnem zgromadzeniu założycieli w Krakowie dnia 18 grudnia 1898.

2. Przedmiotem działania Towarzystwa jest udzielanie swym członkom i uczestnikom pożyczek na procent umiarkowany i wogóle wzajemna pomoc materyalna.

3. Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

4. Zarząd Towarzystwa sprawuje dyrekcya, która składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców a mianowicie dyrektorów:

1) JW-go dr. Stanisława Bełcikowskiego, c. k. radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie.

2) W-go Mikołaja Macielińskiego, c. k. starszego radcy rachunkowego przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

3) W-go Alojzego Niemetza, c. k. dyrektora kancelaryi przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie.

Zastępców dyrektorów:

1) W-go Franciszka Bujaka, c. k. radcy sądu krajowego w Krakowie.

2) W-go Gustawa Bindera, c. k. rewidenta rachunkowego przy c. k. sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

3) W-go Cyryla Tchórzewskiego, c. k. oficyała sądowego w Krakowie.

5) Wszelkie ogłoszenia w sprawach Towarzystwa wychodzić będą pod firmą Towarzystwa i podpisywane będą przez dwóch członków Dyrekcyi t. j. albo dwóch dyrektorów, albo jednego dyrektora i jednego zastępcy, którzy czy to pod napisem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy swoje nazwisko podpiszą i ogłaszane będą w jednym z dzienników krajowych.

6 Odpowiedzialność członków za zobowiązanie Towarzystwa jest ograniczoną do dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów, względnie wkładek.

C. k. sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 24 grudnia 1898.

L. cz. T. 60/98 (2) (116 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Jana Aleksandra 2 imion Szczudłowskiego postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszem posiadacza karty zastawniczej gal. Banku kredytowego we Lwowie Nr. 23572 wystawionej 25 sierpnia 1898 na 1 złoty łańcuszek z pieczątką i 1 złoty remontoir z udzieloną pożyczką 30 zł z terminem spłaty dnia 25 lutego 1899, by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części „Gazety lwowskiej" licząc takową sądowi tut. przedłożył lub prawa swe do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

C. k. Sąd krajowy cywil., oddział VII.
Lwów, dnia 28 grudnia 1898.

L. cz. Firm. 918/98 (137)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 23 listopada 1898 wykreśloną została z rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa: „Jeleń i Juszyński" natomiast wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma: „Andrzej Juszyński", (dawniej bracia Jeleniowie) w Przemyślu.

Przemyśl, 24 grudnia 1898.

L. cz. A. 51/98 (1) (108 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Nykołę Romaniszaka o przypadłym nań spadku po zmarłej dnia 10 stycznia 1891 w Starych Bohorodczanach Annie z Dydyczów Romaniszak.

Wzywa się przeto go, by w ciągu roku, od dnia edyktu licząc w tut. sądzie się zgłosił i prawa swe do spadku wykazał w przeciwnym bowiem razie spadek z ustanowionym dlań kuratorem Ołeksą Barabaszem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, 2 kwietnia 1898.

Doniesienia prywatne.

L. 515 99 437

Ogłoszenie.

W myśl uchwały sejmowej z dnia 30 grudnia 1898 otwartym będzie z dniem 1 grudnia 1899 przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców do osuszenia i nawodnienia gruntów.

Na kurs ten przyjęci będą tylko tacy kandydaci, którzy przez cały okres roboczy r. 1899 (t. j. od 1 kwietnia do końca listopada) zajęci będą przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nie tylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu robót ręcznych a szczególnie w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez cztery miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca.

W ciągu tej czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie dwudziestu pięciu (25) zł. w. a., przy robotach zaś w polu otrzymywać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów wykonujących roboty melioracyjne.

Starający się o przyjęcie na kurs winni **najdalej do końca lutego 1899** wnieść do Wydziału krajowego podanie, ktore mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się:

1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową;

2) że władają w mowie i piśmie językiem polskim;

3) że ukończyli przynajmniej 18. a nie przekroczyli 30. roku życia.

4) że są zdrowi i silnej budowy ciała, oraz że zachowanie się ich jest moralne i nienaganne;

5) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci, ubiegający się o stypendyum, krajowe powinni przedstawić daklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wysłużeni podoficerowie ces. i kr. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy ukończyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 13. stycznia 1899.

Grott.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.